



Remont ulicy Wawelskiej / str. 4



Do trzech razy sztuka / str. 15



Z miłości do Śląska / str. 9

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



**BIERUŃ**  
CI PRZAJE

# Rodnia

ISSN1233-4987 Gazeta bezpłatna

redakcja@rodnia.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA NR 6 (349) 2017r.

## Basen, Sauna, Squash

Podążając za motto naszego miasta „Bieruń Ci przaje” od września tego roku oddajemy do dyspozycji mieszkańców nowe obiekty sportowe: pływalnię oraz kort do squasha wraz z dodatkowymi atrakcjami: saunami, masażami wodnymi i podgrzewanymi ławami ceramicznymi – mówi burmistrz Krystian Grzesica. Wszystko po to, aby zadbać o zdrowie, kondycję i relaks mieszkańców Bierunia. Serdecznie zapraszam do korzystania z nowego obiektu w Bieruniu przy Szkole Podstawowej nr 3, ul. Węglowa 11 - dodaje.

Jak nas poinformował dyrektor Bieruńskiego Ośrodka Sportu Adam Duczmal w poniedziałek, 4 września, zostaną oddane do użytku obiekty sportowe przy popularnej „Trójce”. A tym samym dobiegł końca rozpoczęty w styczniu tego roku, długo wyczekiwany remont basenu przy Szkole Podstawowej nr 3.

Przypomnijmy, że konieczność modernizacji obiektu wynikała z jego fizycznego zużycia, braku kompleksowego remontu, dużej awaryjności rurociągów i urządzeń. Od lat mówiło się o konieczności przeprowadzenia remontu, ale ze względu na brak środków finansowych nie udało się go przeprowadzić.

str.2



Drodzy Czytelnicy, Czytacie właśnie odmienioną Rodnię. Jesteśmy razem od 1992 roku i w ciągu dwudziestu pięciu lat, kilka razy dokonywaliśmy mniej lub bardziej poważnych modyfikacji. Nasza dwudziestopięcioletnia decyzją wydawcy przybiera nowe szaty. Jest większa, o podwójnej objętości i nieco bardziej dostojna. Liczymy, że zaproponowane przez nas zmiany przyjmiecie życzliwie. Dalecy od doskonałości będziemy je ulepszać czujnie wsłuchując się w Wasze opinie i sugestie. Rodnia zmieniała zawartość a większa powierzchnia pozwala nam poruszyć

więcej tematów. Pracuje dla was Większy zespół, gdyż udało nam się pozyskać nowych autorów, którzy albo pojawili się już w tym wydaniu albo zaprezentują się w kolejnych. Zwiększyliśmy też nakład i obecnie drukować się będziemy w 3. tysiącach egzemplarzy. Ponadto, dzięki przychylności wydawcy, od tego numeru Rodnia będzie gazetą bezpłatną, dostępną w punktach handlowych, placówkach sportowych, kulturalnych i wszędzie tam, gdzie bywają nasi Czytelnicy. Liczymy, że w ten sposób uda nam się dotrzeć do większej grupy mieszkańców Bierunia, tym bardziej,

że dotychczas mieliśmy sygnały, że „Rodni” brakuje. Chcemy nadal być Waszą gazetą, zapraszamy do kontaktu z redakcją i wyrażania swoich opinii. Mamy nadzieję na utrzymanie dotychczasowych Czy-

telników i pozyskanie nowych, korzystających z Internetu i mediów społecznościowych. Rodnia, od wielu lat obecna w sieci, teraz – mamy nadzieję – będzie tam jeszcze bardziej widoczna i aktywna. Zapraszamy do lektury

i współpracy, do publikowania swoich opinii, zgłaszania ciekawych tematów i polemik.

**W imieniu zespołu redakcyjnego**  
**Zbigniew Piśka**  
**Redaktor naczelny**



**DNI BIERUNIA**  
**I DOŻYŃKI**  
2 i 3 września 2017 na bieruńskim Rynku



## INWESTYCYJNY FLESZ

DROGA DO GARAŻY  
NA GRANITOWEJ

Jedną z inwestycji jest remont drogi do garaży na ul. Granitowej. Obecnie przeprowadzany jest jej III etap. Inwestycja obejmuje wykonanie drogi o szerokości jezdni 8 m wraz z dojazdami do garaży, chodnik, a także kanalizację deszczową, zabezpieczenie istniejących sieci wodociągowych i elektroenergetycznych. Zrealizowano już roboty brukarskie, a także została wykonana podbudowa z tłuczni kamienno-drogowej do garaży.

Całkowity koszt III etapu szacuje się na 389 625,60 zł.

USPRAWNIENIE  
KOMUNIKACYJNE CENTRUM

Pisaliśmy o tym szczegółowo w poprzednim numerze Rodni. Dziś wspomnimy, że od czerwca trwa kompleksowa przebudowa 4. dróg w obrębie miejskiej starówki. Przewiduje się, że koszt inwestycji przekroczy 9 mln zł. Na to zadanie Bieruń, jako jedna z 18. gmin województwa śląskiego otrzymała najwyższe możliwe do uzyskania wsparcie finansowe w wysokości 3 mln z budżetu państwa, z Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019.

Zadanie pn. „Usprawnienie komunikacyjne centrum miasta Bierunia – etap II” jest priorytetową inwestycją, mającą na celu ułatwienie dalszego rozwoju i nowocześniejsze dróg w rejonie Starówki. Zadanie to polega na kompleksowej przebudowie ciągu dróg: Ks. Kudery, Ks. Trochy, Ks. Macierzyńskiego, Wylotowej wraz z budową ciągu pieszo – rowerowego po starym śladzie ulicy Wylotowej.

Obecnie realizowane są: roboty drogowe w rejonie ulicy Wylotowej, kanalizacyjne na ulicy Ks. Trochy, roboty rozbiórkowe na ulicy Ks. Kudery, roboty elektryczne na ulicy Ks. Macierzyńskiego. Termin zakończenia tej inwestycji planowany jest na 23 listopada br.

## PRZYSIĄDŹ NA ŁAWECZCE

Od sierpnia mieszkańcy osiedla Węglowa przemieszczający się alejką wzdłuż ulicy Warszawskiej dzięki zamontowanym ławkom parkowym mogą przysiąść w drodze do pracy, szkoły, przychodni pomiędzy osiedlami Granitowa i Węglowa. Ławki wraz z koszami na wybrakowanym miejscu posadowienia zamontowane zostały początkiem sierpnia br. w ramach projektu z Budżetu Partycypacyjnego 2017, zgłoszonego przez mieszkańca osiedla.

Magdalena Pytlarz

# Basen lepszy niż kiedykolwiek

**Dopiero władze miasta obecnej kadencji zadecydowały o wykonaniu projektu modernizacji i przystąpieniu do realizacji zadania. To efekt zgodnego współdziałania burmistrza i radnych.**

Jak przypomina burmistrz Krystian Grzesica: Basen został zrealizowany zgodnie z obietnicą, którą złożyłem mieszkańcom. Znając te oczekiwania, wspólnie z Radą Miejską podjęliśmy decyzję o modernizacji obiektu i jestem przekonany, że będzie on dobrze wykorzystywany nie tylko przez naszych uczniów ale wszystkich mieszkańców. Przyczyni się to do poszerzenia oferty rekreacyjnej naszego miasta.

Koszt modernizacji basenu i budowy boiska do squasha wyniósł ponad 2,7 mln złotych z czego lwią część zapłaciła gmina z własnych środków. Udało się jednak pozyskać dotację z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 562 tys. zł. Dofinansowanie pochodzi ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w ramach Programu Rozwoju Regionalnej Infrastruktury Sportowej – edycja 2016.

Wykonawcą zakończonych prac była bieruńska firma Zakład Budowlano Remontowy Noras, która podszła do pracy solidnie i z sercem, dzięki czemu mamy ładny obiekt oddany przed terminem.

Kryta pływalnia po modernizacji, już wkrótce udostępniona zostanie wszystkim uczniom (pełnosprawnym i niepełnosprawnym), ale również użytkownikom indywidualnym czyli po prostu wszystkim chętnym, dzieciom i dorosłym. Użytkownicy zmo-

dernizowanego obiektu znajdują tu nie tylko odnowioną misę basenową z płytek ceramicznych ale również:

- strefę saun (fińska, infrared i parowa),
- stanowiska do masażu (wylewki oraz dysze ścienne),
- podgrzewane ławy wypoczynkowe,
- nocne podświetlenie niecki basenowej,

Obiekt został przystosowany dla osób niepełnosprawnych i wyposażony w schodofaz oraz windę

basenową. Ponadto, na obiekcie zabudowano kolektory słoneczne oraz instalację fotowoltaiczną (10 kW) – 40 paneli. Dodatkową atrakcją obiektu jest pierwsze w Bieruniu nowiutkie boisko do squasha.

Wynajęcie kortu do squasha na 60 minut będzie kosztować 10-15 złotych od osoby natomiast cenę wejścia na 70 minut na basen skalkulowano na poziomie 7 zł za bilet normalny i 3,50zł za bilet ulgowy. Oczywiście są to ceny podstawowe, cennik bardziej rozbudowany i zawiera szereg ulg ale po szczegóły

odsyłamy na basen lub do Internetu na stronę Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

**Wśród czytelników RODNI, którzy prawidłowo dopowiedzą na pytanie w którym roku wybudowano basen w „Trójce” rozlosujemy 10 darmowych kuponów umożliwiających bezpłatne wejście na basen. Odpowiedzi oraz dane kontaktowe (adres mailowy lub nr telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@rodnia.bierun.pl.**

(ZP)



**R**yszard Piskorek pierwszy dyrektor obecnej „Trójki”, tak wspomina pierwszy bieruński basen.

- W latach osiemdziesiątych Bieruń był częścią Tychów a szkoła nosiła nazwę Szkoła Podstawowa nr 38 w Tychach Bieruniu Nowym. Wraz z oddaniem szkoły, w 1985 roku udostępniono uczniom szkolny basen. Na terenie Bierunia był to jedyny basen i jeden z nielicznych w Tychach. Nasz basen, zanim się zestarzał, był nowoczesny. Oczywiście, w latach osiemdziesiątych urządzenia były gabarytowo duże i całe otoczenie basenu wyglądało trochę jak ogromne laboratorium. Woda była chlorowana i raz w miesiącu trzeba było jeździć do Katowic po trzy duże baniaki niezbędnych chemikaliów. Był to dla nas nie lada problem logistyczny. Raz

w tygodniu sanepid pobierał próby czy woda nadaje się do kąpiele. Najważniejsze, że na basenie w obecnej „Trójce” podczas lekcji wychowania fizycznego, nauczyły się pływać całe pokolenia. Już w drugim roku istnienia szkoły, nasi uczniowie z klas trzecich, zdobywali odznakę „Już pływam”. Co prawda egzaminy odbywały się w Oświęcimiu ale umiejętności pływackie dzieci zdobywały w Bieruniu. Nasz uczeń, syn pani Krechowicz - późniejszej dyrektor zdobył nawet tytuł Szkolnego Mistrza Polski w pływaniu. Cieszę się, że po wielu latach udało się wyremontować ten obiekt, zwłaszcza, że przez lata stracił on swój pierwotny blask. Teraz jest piękniejszy niż kiedykolwiek i mam nadzieję, że będzie służył uczniom i całej społeczności.

(pik)

## ZASŁUŻONY DLA MIASTA BIERUNIA DLA KRYSZTINY WILK

## Z energią i uśmiechem

**P**odobno najbardziej człowiek jest zajęty na emeryturze. Nawet jeśli ta powszechna opinia nie jest do końca prawdziwa, to z pewnością dotyczy Krystyny Wilk. Bierunianka z urodzenia po zakończeniu pracy zawodowej w 1996 roku zaczęła działać społecznie. Przez dwie kadencje w latach 1998-2006 była radną. Jej koleżanki i koledzy z ówczesnej Rady Miasta, do dzisiaj wspominają jej zaangażowanie w wiele miejskich projektów. Niezwykle ruchliwa, uśmiechnięta a zarazem kompetentna i rzeczowa pani Krystyna, nieraz profesjonalnie angażowała się w sprawy swoich wyborców. Obojętnie czy dotyczyło to włączenia osiedla Homera w granice administracyjne Bierunia, modernizację ówczesnej służby zdrowia w mieście czy współorganizację festynów osiedlowych na ul. Marcina. Jej sąsiad, a zarazem działacz sportowy Franciszek Mrzyk wspomina udział Krystyny Wróbel w organizacji pierwszych rajdów rowerowych, które od osiemnastu lat organizowane są w naszym mieście i stały się jedną z ulubionych imprez mieszkańców.

Doceniając jej kompetencje Jan Wieczorek, od początku pracujący na rzecz współpracy Bierunia i Gundelfingen, poprosił energiczną radną



o pomoc w Niemiecko-Polskim Stowarzyszeniu Partnerskim „Gundelfingen”. Pani Krystyna szybko zjednała sobie życzliwość i uznanie zarówno w polskiej, jak i niemieckiej części stowarzyszenia mimo, iż pełniła tam mało wdzięczną rolę skarbnika.

Wypełnianie mandatu radnej, choć niezwykle absorbujące, to jed-

nak dla pani Krystyny było za mało. Wspólnie z mężem Leonardem włączyła się w działalność Chóru Polonia, w którym śpiewają już od 1996 roku. Tu w gronie przyjaciół miło spędzają czas i razem z innymi członkami chóru, uświetniają wiele imprez organizowanych w mieście. Śpiewanie to jedno a społeczna pasja

to drugie. Członkowie zespołu szybko docenili jej umiejętności organizacyjne i wkrótce została wiceprezesem.

Prawdopodobnie największą cześć energii, pani Krystyna poświęciła naszym bieruńskim seniorom. Od razu gdy przeszła na emeryturę, została członkiem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Koło Terenowe w Bieruniu, które w tamtym czasie wchodziło w skład Oddziału Miejskiego w Tychach. Tu również zdobyła uznanie koleżanek i kolegów więc po roku, objęła funkcję sekretarza. Przez kilka lat była solidnym wsparciem dla chorującej wówczas przewodniczącej Marii Mazurkiewicz, po której objęła kierowanie oddziałem. Przez cały czas intensywnie zabiegała u władz Związku o utworzenie samodzielnego Oddziału w Bieruniu. Dzięki jej osobistemu zaangażowaniu oraz pracy w 2000 roku, decyzją Zarządu Wojewódzkiego PZERil został utworzony Oddział Rejonowy PZERil w naszym mieście. Od 2013 roku Pani Krystyna Wilk pełni funkcję Przewodniczącej Oddziału Rejonowego PZERil w Bieruniu i zabiega o organizację zajęć dla seniorów. Dobra współpraca z władzami miasta, powiatu i wieloma sponsorami przynosi efekty. Całe środowisko PZERil korzysta między

innymi z turnusów rehabilitacyjnych, wczasów i wycieczek w kraju i zagranicą. Uczestniczy w przeglądach zespołów folklorystycznych, bawi na wieczorkach tanecznych czy w czasie spotkań okolicznościowych – mówi o swej koleżance Magdalena Miernik. Pani Krystyna Wilk jest również jedną z inicjatorek wdrożenia w Bieruniu programu dla seniorów „Aktywni Seniorzy 60+”, zajęć rehabilitacyjnych i możliwości korzystania z basenu. Osobiście zaangażowała się w powstanie na terenie Bierunia placówki sprawującej stałą opiekę nad seniorami.

Nic dziwnego, że za swoją dotychczasową działalność pani Krystyna Wilk została odznaczona m.in.: Złotą Odznaką Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Złotą Odznaką Chóru Polonia, oraz Laurem 25-lecia Samorządności Bierunia. Podczas tegorocznych Dni Bierunia decyzją rady Miejskiej zostanie jej przyznany tytułu „Zasłużony dla Miasta Bierunia”.

A Pani Krystyna, z właściwą sobie skromnością mówi: nie piszcie o mnie zbyt wiele, bo niczego bym nie zrobiła, bez wsparcia jakiego mi udzielają ludzie których spotykam w Bieruniu.

Zbigniew Piksa

## Bezpłatne szczepienia dla mieszkańców Bierunia

**250. mieszkańców gminy Bieruń w wieku powyżej 60. roku życia zostanie objętych programem bezpłatnych szczepień przeciwko grypie. Program potrwa od września do listopada br., koszt realizacji wynosi 10 000 zł.**

Głównym celem podejmowanych działań jest poprawa stanu zdrowia osób powyżej 60. roku życia z terenu gminy Bieruń poprzez obniżenie liczby zachorowań mieszkańców na wirusa grypy dzięki przeprowadzeniu skutecznych szczepień. Wskazania medyczne do szczepienia dotyczą głównie osób od 60. roku życia. W tej grupie pacjentów infekcje grypowe są najczęstszą przyczyną zaostrzeń chorób układu oddechowego, mogą także prowadzić do powikłań ze strony pozostałych układów, w tym układu sercowo-naczyniowego. Liczne badania farmakologiczne wskazują, iż szczepienie przeciwko grypie jest postępowaniem o wysokim współczynniku efektywności, szczególnie w populacji osób starszych. Stosowanie szczepień ochronnych zmniejsza

liczbę zachorowań, redukuje liczbę hospitalizacji oraz śmiertelność z powodu grypy i jej powikłań. Program realizować będzie Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej MULTIMED sp. z o.o. w Bieruniu, ul. Granitowa 22. Żeby skorzystać ze świadczeń należy zarejestrować się w NSZOZ „MULTIMED” w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 – 13:30 telefonicznie pod nr telefonu 32 216 21 07 lub osobiście w pokoju C9. Szczepienia wykonywane będą w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 11:00 – 16:00 w gabinecie zabiegowym – pokój A14. O kwalifikacji do programu decydować będzie kolejność zgłoszeń.

**Gościnnie zachęcamy do skorzystania z tej oferty!**

## Zakończenie sezonu na Łysinie

**Sezon letni powoli się kończy. Kończą się też ciepłe dni, w trakcie których mieszkańcy Bierunia chętnie wybierali zielone tereny miejskie, aby tam choć na chwilę móc naładować baterie na kolejne miesiące. Jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w Bieruniu nie tylko przez okolicznych mieszkańców, ale także osoby z położonych nieopodal miejscowości jest „Jezioro Łysina”. Jak więc wyglądał sezon urlopowy w Ośrodku Wodnym?**

Bieruńskie jezioro jest niewątpliwie zbiornikiem, z którego okoliczni mieszkańcy mogą być dumni. Kąpielisko położone przy pięknym naturalnym jest jednym z najczęściej odwiedzanych przez mieszkańców miejsc. Swoją świetność zbiornik przeżywa w wakacyjne miesiące, kiedy to upały zachęcają do zażywania chłodnych kąpiei nie tylko lokalną społeczność, ale również mieszkańców okolicznych miast, którzy bardzo chętnie wybierają to miejsce.

Do letniego wypoczynku z pewnością zachęcają również prace, jakie prowadzone były przy samym jeziorze.

– Chcieliśmy, aby teren przy jeziorze był przyjazny dla osób, które chcia-

łyby aktywnie spędzić czas. Jednocześnie chcemy zachować naturalny wygląd terenu. Nie ma więc mowy o wybudowaniu drogi asfaltowej na plaży. Teren przeszedł już pewne modyfikacje. Wokół jeziora stworzone zostały ścieżki przeznaczone dla pieszych oraz rowerzystów- wyjaśniał jeszcze w trakcie poprzedniego sezonu burmistrz, Krystian Grzesica. W ubiegłym roku zadbano też o bezpieczeństwo. Z wody zostały już usunięte betonowe płyty, które stanowiły zagrożenie dla kąpiących się. Plaże monitorowane są przez ratowników wodnych. Na estetykę tego miejsca wpływa niewątpliwie również zaopatrzenie teren w ławki i kosze na śmieci. Ponadto, do dyspozycji odwiedzających ośrodek zostały oddane dwa par-

kingi, na które kierowców prowadzą znaki informacyjne.

### PRACA WRE

Przed rozpoczęciem nadchodzącego sezonu pracownicy Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zdecydowanie nie próżnowali. Jak poinformował nas Tomasz Solecki, pracownik jednostki odpowiedzialny za obiekt, podczas sezonu prace związane z uzupełnieniem wody w akwenu przebiegały bez większych problemów - woda nieustannie zostaje wprowadzana do zbiornika ze studni głębinowej w pierwszej kolejności chcemy ograniczyć

ciąg dalszy strona 4



3 września, czyli podczas całego sezonu letniego nad bezpieczeństwem urlopowiczów od godz. 10:00 do 18:00 czuwał patrol ratowników WOPR. Została również zamontowana kamera obrotowa podłączona do miejskiego monitoringu, a swoje patrole nieustannie prowadziły patrole straży miejskiej i policji.

### ŁYSINA CIĄGLE SIĘ ZMIENIA... ZDANIEM MIESZKAŃCÓW NA DOBRE!

Zmiany, jakie zaszły na terenie kąpieliska zdecydowanie przyciągnęły tu turystów, którzy korzystali z różnych form letniego odpoczynku. Jedni wybierali spacer wzdłuż ścieżki rekreacyjnej, inni objeżdżali jezioro na rowerze. Największa część odwiedzających zbiornik wybrała jednak letnie kąpiele. – To jedyny taki obiekt w okolicy. Moim zdaniem świetnie nadaje się na wycieczkę z dziećmi – mówił pan Mariusz, który na co dzień mieszka w Pszczynie. – W okolicy jest też Ośrodek



dek Wodny Paprocany w Tychach, ale odstraszyła nas sinica – dodał z uśmiechem.

Następna z napotkanych przez nas osób skutecznie próbowała przekonać nas, że jezioro to nie tylko leżenie na plaży.

– Ciepłe dni sprzyjają ruchowi. Nie lubię leżeć i patrzeć na wodę, dlatego wybrałam rower. Bardzo lubię kontakt z naturą, dlatego właśnie przyjeżdżam tu codziennie – mówiła pani Marta zaznaczając, że będące tu ścieżki wyróżniają tereny zielone.

Podczas naszej wizyty w Ośrodku Wodnym zapytaliśmy mieszkańców o to, jak oceniają zmiany, jakie zaszły tu na przestrzeni dwóch lat. Praktycznie wszyscy uznali, że dotychczasowe inwestycje wyjdą Bieruniowi na dobre. – Coraz częściej spotykam tu osoby spoza miasta. To mnie bardzo cieszy jako mieszkańca Bierunia. Mam wrażenie, że dzięki temu, że ten teren ciągle się rozwija, w końcu jesteśmy widoczni na urlopowej mapie Śląska – przyznał pan Roman.

Magdalena Pytlarz

# Strabag wyremontuje Wawelską

Robimy wszystko aby ul. Wawelska w Bieruniu została jak najszybciej wyremontowana mówi burmistrz Krystian Grzesica

Jedni powiedzą: wreszcie, inni – który to już raz. W każdym razie informacja jest taka, że ulica Wawelska jednak z najważniejszych arterii komunikacyjnych miasta będzie remontowana.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach wybrał wykonawcę remontu ul. Wawelskiej w Bieruniu. Długo oczekiwany remont drogi wojewódzkiej nr 934 od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z ul. Warszawską zrealizuje firma Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o. Już niedługo firma rozpocznie prace remontowe. Kierowcy korzystający dotychczas z tej drogi w czasie remontów będą mogli skorzystać z objazdów przez Tychy.

Przypomnijmy, że remont tej części ulicy Wawelskiej miał rozpocząć się już jesienią 2016 roku. Władze Bierunia kilkakrotnie zabiegały u władz Województwa Śląskiego o środki na to zadanie. Dzięki tym interwencjom w budżecie województwa zabezpieczono środki na realizację zadania, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach wyłonił wykonawcę, co więcej – podpisał z nim umowę, do sfinalizowania, której jednak nie doszło.

Pomimo braku przebudowy ul. Wawelskiej w 2016 roku, burmistrz Krystian Grzesica nadal prowadził rozmowy i zabiegał u władz Województwa Śląskiego, aby i w 2017 roku w budżecie Województwa Śląskiego



znalazły się fundusze na remont tego najbardziej zdegradowanego odcinka ul. Wawelskiej. To się udało.

Radny wojewódzki Piotr Czarny-noga zapytany o to jak do tego doszło powiedział: Z mojej perspektywy, radnego województwa śląskiego, nie byłoby tego remontu gdyby nie aktywność i zaangażowanie burmistrza Grzesicy, który na wielu spotkaniach był merytorycznie przygotowany i aktywny. Trzeba bowiem przyznać, że z perspektywy całego województwa, jest wiele dróg, zwłaszcza w rejonie częstochowskim czy bielskim, które są w takim samym, lub gorszym stanie. To umiejętności negocjacyjne burmistrza i niewielka moja pomoc zdecydowały, że będzie to robione. Obiecałem to mieszkańcom podczas zebrania na ul. Remizowej. Nie była to sprawa prosta bo potrzebna była kwota ponad 2 mln złotych. Relatywnie jak na remont, a nie nową inwestycję – to dużo pieniędzy.

Myszę, że moje doświadczenie i funkcja wiceprzewodniczącego komisji budżetu trochę tu pomogły ale podkreślam, że nie dopisuję się do tego sukcesu, tylko traktuję to jako normalny obowiązek radnego województwa śląskiego.

Jak informuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach pod koniec lipca zakończono procedurę przetargową i wybrano wykonawcę przebudowy tego fragmentu ul. Wawelskiej. Odcinek objęty przebudową drogi i chodników zlokalizowany jest na odcinku od przejazdu kolejowego do strefy skrzyżowania z DK44. Prace budowlane zgodnie z udzielonym zamówieniem w szczególności polegać będą na:

- przebudowie jezdni drogi,
- przebudowie istniejącego chodnika,
- dostosowaniu wysokościowym istniejących zjazdów,
- wprowadzeniu docelowej organizacji ruchu,
- przebudowie kanalizacji deszczowej.

Przebudowywany odcinek drogi wojewódzkiej będzie posiadał parametry techniczne jakim powinny odpowiadać drogi publiczne tj.: szerokość pasa ruchu – 3,75-5,00m szerokość chodnika – 2,00-2,50m oraz miejsce postojowe dla autobusów – 3.00 m.

Jezdnie będzie oddzielona od chodników za pomocą krawężników wystających na 12 cm.

W zakresie opracowania występują zjazdy do posesji, które zaprojektowano do przebudowy.

W ramach przebudowy drogi wojewódzkiej dokonano korekty geometrii skrzyżowania z ul. Remizową i Piastowską. Nowa geometria skrzyżowania reguluje bezpieczeństwo ruchu w tym rejonie. W miejscu istniejącego przystanku autobusowego zaprojektowano miejsce zatrzymania dla autobusów o szerokości 3m i długości 52m.

Dla poprawy odwodnienia odcinka drogi wojewódzkiej zaprojektowano wpusty uliczne na odcinku od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z ul. Remizową. Odwodnienie drogi będzie odbywać się za pomocą istniejącej kanalizacji deszczowej. W ramach wykonania robót budowlanych przewidziano wymianę istniejących studni kanalizacyjnych wraz z fragmentem kanału. Wpusty uliczne zostaną podłączone do kolektora.

Przebudowywana jezdnia, chodniki oraz zjazdy do posesji poprawią warunki bezpieczeństwa ruchu dla kierujących pojazdami i pieszych. Wykonana przebudowa umożliwi swobodę ruchu pieszego po istniejących ciągach dla pieszych. Ponadto, zaproponowane rozwiązanie zapewnia bezpieczeństwo ruchu na drodze z prędkością dostosowaną do warunków widoczności i stanu nawierzchni. Nie ogranicza ono dostępności do drogi osobom niepełnosprawnym. W rejonie przejścia dla pieszych zastosowano kostkę integracyjną

Wartość robót wyceniono na ponad 2,2 mln złotych a termin zakończenia robót ustalono na 31 października bieżącego roku. No cóż, poczekamy, zobaczymy. My potrzebujemy tej drogi, inwestor jest poważny, wykonawca sprawdzony – więc tym razem powinno się udać.

Zbigniew Piksa

# 1366 bieruńskich rodzin korzysta z programu 500 +. W programie będą zmiany!!!

O nowościach w przyznawaniu świadczeń rozmawiamy z dyrektorem MOPS-u w Bieruniu – Piotrem Ćwiąkałą.

**R**odnia: Panie dyrektorze, proszę przypomnieć, kto jest upoważniony do korzystania z pieniędzy w ramach 500+ oraz ile rodzin objętych jest programem w Bieruniu?

– **Piotr Ćwiąkała:** Świadczenie wychowawcze potocznie nazywane świadczeniem 500+ przysługuje matce lub ojcu dziecka, opiekunowi faktycznemu dziecka (tj. osobie faktycznie sprawującej opiekę nad dzieckiem, która wystąpiła do sądu z wnioskiem o przysposobienie dziecka), a także opiekunowi prawnemu dziecka.

Od 1 kwietnia ubiegłego roku do końca lipca roku bieżącego wypłacono w naszym mieście świadczenia wychowawcze w łącznej kwocie 13 831 548 zł. Z pomocy tej, w Gminie Bieruń skorzystało 1366 rodzin. Natomiast na dzień dzisiejszy świadczenia wychowawcze wypłacane są 1306 rodzinom.

**Rodnia: Jakie zmiany czekają uczestników programu 500+, od kiedy obowiązują nowe zamiany?**

– Przynajmniej w wprowadzone zmiany dotyczą osób deklarujących samotne wychowywanie dzieci. Osoby takie, aby od nowego okresu uzyskać świadczenie wychowawcze, będą musiały mieć zasądzone na rzecz dziecka od jego rodzica świadczenie alimentacyjne. Wyjątkiem są sytuacje, gdy drugi z rodziców dziecka nie żyje, ojciec dziecka jest nieznany, powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone, sąd zobowiązał jedno z rodziców dziecka do ponoszenia całkowitych kosztów jego utrzymania i nie zobowiązał drugiego z rodziców dziecka do świadczenia alimentacyjnego na jego rzecz lub dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obojga rodziców.

Zmiany dotyczą również zasad ustalania dochodu w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą opodatkowaną w formie karty podatkowej lub ryczałtu. Obecnie dochód takich osób ustalany jest na podstawie składanego przez nich oświadczenia. Jednakże, do ustalenia uprawnień do świadczeń wychowawczych od dnia 01 października 2017 r. konieczne będzie przedłożenie zaświadczenia



## Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bieruniu

naczelnika urzędu skarbowego zawierającego informacje o formie opłacanego podatku, wysokości przychodu za rok 2016, stawce podatku oraz wysokości opłaconego podatku. Na podstawie takiego zaświadczenia, zgodnie z tabelami zawartymi w Obwieszczeniu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 lipca 2017 r. w sprawie wysokości dochodu za rok 2016 z działalności podlegającej opodatkowaniu na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (M.P. z 2017 r, poz. 766) tutejszy Ośrodek ustali dochód danego członka rodziny za rok 2016.

Kolejną istotną zmianą jest wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym w przypadku osób, które utraciły dochód z tytułu zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej bądź utraciły dochód z pozarolniczej działalności gospodarczej i w okresie 3 miesięcy licząc od dnia utraty dochodu ponownie uzyskały dochód u tego samego pracodawcy/zleceniodawcy/zamawiającego dzieło lub ponownie rozpoczęły pozarolniczą działalność gospodarczą, przepisów o utracie i uzyskaniu dochodu nie stosuje się. Oznacza to, iż w przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenie wychowawcze na okres 2017/2018 przedłoży dokument potwierdzający utratę dochodu z któregoś z w/w źródeł z dniem 31.07.2017r. do ustalenia uprawnień do w/w świadczenia utracony dochód nie zostanie uwzględniony. Jednakże w przypadku, gdy w terminie 3 miesięcy od daty utraty dochodu (tj. do dnia 31.10.2017 r.) osoba taka ponownie podejmie zatrudnienie lub inną pracę zarobkową u tego samego pracodawcy albo ponownie rozpocznie pozarolniczą działalność gospodarczą, dochód z w/w tytułu zostanie uwzględniony przy weryfikacji uprawnień do przyznanego już świadczenia, co może skutkować obowiązkami

zwrotu nienależnie pobranego świadczenia.

Zmieniają się również zasady ustalania wysokości przysługujących świadczeń wychowawczych w przypadku gdy dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obojga rodziców, sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach. Obecnie w omawianym przypadku świadczenie wychowawcze dla każdego z rodziców ustalane jest proporcjonalnie do liczby dni w których w danym miesiącu dziecko przebywało pod opieką tego rodzica. Natomiast od dnia 01 października 2017 r. świadczenie wychowawcze każdemu z rodziców będzie przysługiwało w wysokości połowy kwoty przysługującego za danym miesiąc świadczenia (poza pewnymi wyjątkami będzie kwota po 250 zł miesięcznie).

Pozostałe wprowadzone zmiany dotyczą natomiast postępowania w sprawie wniosków o ustalenie prawa do świadczeń wychowawczych, w tym terminów rozpatrywania wniosków przez właściwe organy.

Wyżej wskazane zmiany obowiązują od nowego okresu, na który przyznawane będą świadczenia wychowawcze, zaczynającego się z dniem 01 października 2017 r. Oznacza to, iż wnioski o świadczenia 500+ na trwający jeszcze okres 2016/2017 rozpatrywane będą bez zmian.

**Rodnia: Czy wszyscy muszą składać nowe wnioski?**

– Pierwszy okres, na który zostało ustalone prawo do świadczeń wychowawczych kończy się z dniem 30.09.2017 r. w związku z czym w celu dalszego otrzymywania w/w świadczenia konieczne jest złożenie nowego wniosku.

**Rodnia: Pewne obawy mieli rodzice dzieci pochodzących ze związków nieformalnych. Czy ich dzieci również są objęte tym programem?**



– Oczywiście świadczeniami przyznawanymi w ramach realizacji Programu 500+, po spełnieniu ustawowych wymogów, objęte są również dzieci ze związków nieformalnych.

**Rodnia: Jak należy wypełnić wniosek 500+?**

Najważniejszą rzeczą przy wypełnianiu wniosku o świadczenia wychowawcze jest uważne jego przeczytanie. Aktualnie wzory

wniosków zostały znacznie uproszczone poprzez między innymi wprowadzenie dodatkowych objaśnień, dzięki czemu wypełnienie wniosku nie powinno nastręczać trudności. Natomiast w przypadku ewentualnych wątpliwości pomocą w uzupełnieniu wniosku służą pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bieruniu.

– **dziękuję za rozmowę**  
**Zbigniew Piksa**

## Kiedy, gdzie i jak składać wnioski?

Wnioski o świadczenia wychowawcze można składać osobiście w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bieruniu przy ul. Władysława Jagiełły 1 w godzinach urzędowania Ośrodka, tj. w poniedziałki w godzinach 7.30-17.00, wtorki, środy i czwartki w godz. 7.30-15.30 oraz w piątki w godz. 7.30-14.00.

Ponadto, stosowne wnioski można przesłać za pośrednictwem operatora pocztowego na adres ośrodka bądź złożyć drogą elektroniczną za pośrednictwem bankowości elektronicznej, PUE ZUS, a także przy użyciu tzw. profilu zaufanego lub bezpiecznego podpisu elektronicznego.

# Wyciąganie wniosków z powodzi

W naszym mieście nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Dość wspomnieć dwie tragiczne powodzie w ostatnich latach i tegoroczne, całkiem poważne podtopienia w Bijasowicach. Zwykle po takich zdarzeniach płyną zapowiedzi władz centralnych i wojewódzkich o koniecznych zmianach i deklaracje wsparcia dla władz samorządowych. Czas jednak płynie a kolejne klęski

żywiotowe powodują, że niezbędne inwestycje są odkładane. Władze naszego miasta, działają w ramach swoich możliwości i monitują we władzach centralnych w sprawie zabezpieczenia powodziowego.

## MINISTER ODPOWIADA BURMISTRZOWI

Po wielokrotnych interwencjach, Urząd Miejski w Bieruniu doczekał się odpowiedzi w kwestii

zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta Bierunia, Przypomnijmy, że burmistrz Miasta Krystian Grzesica oraz Rada Miejska w Bieruniu wnioskowali o podjęcie działań w tej sprawie m.in. do Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Prezesa Rady Ministrów Beaty Szydło, Marszałków Sejmu i Senatu RP, Ministra Środowiska, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Wojewody Śląskiego, Marszałka woj. śląskiego, Dyrektora

Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, Dyrektora Śląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach oraz posłów i senatorów woj. śląskiego.

Poniżej przedstawiamy fragment treści pisma z Ministerstwa Środowiska, informującego o zmianie organizacji i systemu finansowania inwestycji przeciwpowodziowych w celu przyspieszenia ich realizacji.

**Zamieszcza też artykuł „Nowy system zarządzania wodami, nowe nadzieje?” autorstwa Jarosława Mokrego – radnego a zarazem sekretarza Stowarzyszenia „Atlantida” skupiającego mieszkańców dotkniętych powodzią, który stanowi próbę całościowego przedstawienia problemu zabezpieczenia przeciwpowodziowego i jest swoistym zaproszeniem do dyskusji.**

(pik)



### W piśmie jakie w lipcu trafiło do Urzędu Miejskiego w Bieruniu z Ministerstwa Środowiska czytamy między innymi:

„(...)Na wstępie pragnę poinformować, że kilkakrotnie resort środowiska przedstawiał stanowisko w odniesieniu do konieczności zapewnienia ochrony przed powodzią na terenie miasta Bieruń oraz powiatu bieruńsko-lężyńskiego.

(...) Wysokość limitów finansowych przeznaczonych na gospodarkę wodną, na zadania związane z utrzymaniem wód i urządzeń wodnych jest określona w ustawie budżetowej. Bez wątpliwości aktualnie przyzna-

wane limity są niewystarczające w stosunku do potrzeb zarówno regionalnych zarządów gospodarki wodnej, jak i zarządów melioracji i urządzeń wodnych, co umożliwia realizację tylko części zadań przez ww. jednostki.

Mając na uwadze powyższe, Ministerstwo Środowiska dokonało dokładnej analizy projektów pod kątem możliwości finansowania ich ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ) na lata 2014-2020, jednakże na chwilę obecną cała alokacja środków przeznaczonych na działanie 2.1. POIiŚ 2014-2020 została zago-

spodarowana, wobec czego nie ma możliwości przeznaczenia funduszy na wsparcie projektów na terenie Gminy Bieruń, Niemniej jednak uprzejmie informuję, że kwestie dotyczące niedofinansowania zadań z zakresu gospodarki wodnej powinny ulec poprawie w kolejnych latach, w związku z planowanym wejściem w życie nowej ustawy – Prawo wodne. Zakłada się bowiem, że finansowanie utrzymania wód oraz inwestycji w gospodarce Wodnej będzie pokrywane z wpływów Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, w tym z opłat za usługi wodne. (...)”

## Nowy system zarządzania wodami, nowe nadzieje?

Rada Miejska w Bieruniu w maju br. wyrażając swoje zaniepokojenie podjęła Uchwałę w sprawie podjęcia natychmiastowych działań zabezpieczających miasto Bieruń przed powodzią. Została ona skierowana do instytucji odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego mieszkańcom Bierunia. Udzielona odpowiedź przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Pana Mariusza Gajdę wskazuje na kilka ważnych aspektów, w tym również na kwestie dotyczące niedofinansowania z zakresu gospodarki wodnej, które powinny ulec poprawie w kolejnych latach, w związku z planowanym wejściem w życie nowej Ustawy o Prawie Wodnym. Pan Mariusz Gajda odpowiadał za jej przygotowanie w resorcie Środowiska.

Przypomnę, że od ostatniej powodzi minęło ponad 7 lat. W tym czasie woda zalała m.in. Kopań, Bijasowice, Zabrzeg i część Nowego Bierunia. W miasto wdarło się 40 mln sześciennych wody, pod nią znalazło się 870 budynków, ponad 2,3 tys. osób zostało ewakuowanych. Bieruń wizytował wtedy premier rządu Donald Tusk i obiecał m.in. bezzwłoczny

modernizację obwałowań, była też mowa o budowie polderu zalewowego w Bijasowicach. Niestety, z czasem inwestycje te były albo przesuwane w czasie, albo nawet zaniechane. Ten stan rzeczy spowodowany był również przez niedostosowanie polskiego prawa, w tym Ustawy o Prawie Wodnym do tzw. Dyrektywy powodziowej.

Poprzednia Ustawa Prawo Wodne została uchwalona jeszcze przed akcesją Polski do UE. Miała być tymczasowa, według założenia, że po wejściu w krąg krajów wspólnoty przepisy i tak będzie trzeba dopasować. Mimo to minęło aż 16 lat, nim doczekaliśmy się nowego prawa.

Zdążyliśmy w ostatnim momencie – brak nowelizacji do 31 lipca oznaczałby bowiem nałożenie kary na Polskę przez Komisję Europejską i utratę 15 mld zł z funduszy europejskich, m.in. na inwestycje przeciwpowodziowe.

Niewydolność dotychczasowego systemu najlepiej obrazuje chociażby wielokrotnie wskazywany problem odpowiedzialności za utrzymanie i modernizację urządzeń hydrotechnicznych. W naszym przypadku za utrzymanie koryta rzek odpowiadał

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach (państwowa jednostka budżetowa), a za utrzymanie i remonty obwałowań rzek Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach (jednostka marszałka).

Znowelizowana ustawa o Prawie Wodnym kompleksowo reguluje gospodarowanie wodami. Ustawa wprowadza zarząd nad wodami w układzie zlewniowym, a nie administracyjnym, jak to miało miejsce dotychczas. W przypadku zlewni górnej Wisły w praktyce będzie wyglądać to tak, że nastąpi proces połączenia Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach ze Śląskim Zarządem Melioracji Wodnej w Katowicach, które wejdą w skład nowo powołanego Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”. Będzie to nowy gospodarz na wszystkich wodach publicznych i tylko w jego rękach będą rzeki i wały.

Co za tym idzie konieczne są również środki na ten cel – stąd też szeroko idące zmiany w opłatach, które będą zasilac budżet nowo powołanej instytucji. Wody Polskie otrzymają przychody dotychczas zasilające NFOŚ i WFOŚ za szczególne korzystanie z wód.

Oznacza to fundamentalną zmianę polegającą na samofinansowaniu gospodarki wodnej poprzez zwrot kosztów wodnych – za całość będą odpowiadać Wody Polskie.

Bieruniowi, miastu dwukrotnie dotkniętemu przez żywioł wielkiej wody, zależy szczególnie na inwestycjach.

Liczymy na nadbudowę obwałowania Wisły w Czarnuchowicach (od ujścia Przemyszy do mostu na ul. Warszawskiej), przebudowę ponad 7 km wałów przeciwpowodziowych Gostynki oraz odbudowę obwałowań Mlecznej. Dla bierunian znaczenie ma też budowa obwałowań na Przemyszy w Chełmie Małym.

Rozlanie się wody w Bijasowicach na przełomie kwietnia i maja pokazuje też, że dużym zagrożeniem są lekceważone niecki bezodpływowe, które powstają wskutek eksploatacji górniczej.

Wreszcie wciąż czekamy na opracowanie koncepcji zarządzania międzywałem Małej Wisły, która może zawierać planowany po ostatniej powodzi polder zalewowy w Bijasowicach – jeżeli jego budowa spełni oczekiwane rezultaty.

Pan Mariusz Gajda, Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wskazuje w swoim piśmie, że aktualnie rozpoczęto prace nad przygotowaniem wykazu inwestycji w celu zidentyfikowania najpilniejszych potrzeb w gospodarce wodami. Stąd też duża rola władz miasta, powiatu, województwa, posłów i senatorów nas reprezentujących, by inwestycje, na których nam zależy znalazły w ww. wykazie.

Pierwszy krok został zrobiony. Burmistrz Bierunia Krystian Grzesica, Starosta Bieruńsko-Lężyński Bernard Bednorz oraz senator Czesław Ryszka w czasie spotkania z Ministrem Mariuszem Gajdą w Warszawie, które miało miejsce w czerwcu br., przekazali wykaz najistotniejszych dla nas inwestycji mających znaczenie dla ochrony przed powodzią miasta.

**Jarosław Mokry,**

**Radny Rady Miejskiej w Bieruniu, członek zespołu ds. bezpieczeństwa powodziowego w Bieruniu powołanego przez Burmistrza Bierunia. Sekretarz Stowarzyszenia „Atlantida”.**

## 20 LAT NASZEGO REGIONU

# Organizacja pełna inicjatyw

Towarzyskie spotkanie w Cafe Bar „Leśna” w sobotę 26 sierpnia w Bieruniu, było kulminacją obchodów 20-lecia Stowarzyszenia Gospodarczo-Ekologicznego „Nasz Region”. Niby nic nadzwyczajnego. Podobnych organizacji jest w naszym mieście co najmniej kilkanaście i każde z nich, co jakiś czas ma kolejny jubileusz. Specyfiką tej organizacji, obok szerokiego zakresu działalności, jest młodość, energia i wspólne działanie na rzecz ekologii. Nawet zwykłe sprzątanie miasta znane jako „Wesołe porządki miłego początku” – jest okazją by dbałość o porządek w najbliższym otoczeniu połączyć z integracją lokalnych organizacji pozarządowych.

Organizacja założona i kierowana przez wiele lat przez Janinę Długoń

Kaczyńską może pochwalić się tym, że w kilkudziesięciu zorganizowanych akcjach krwiodawstwa zebrało 500 litrów krwi a podczas szesnastu bieruńskich finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrało ponad 800 tys. złotych.

Zazwyczaj przy podsumowaniu działalności wspomina się o zarządzie ale pani Kaczyńska podkreśla, że to sukces ponad stu osób, które przewinęły się przez Stowarzyszenie, setek wolontariuszy i przede wszystkim mieszkańców Bierunia.

O tym, że założyciele stowarzyszenia nie są przywiązani do stanowisk, najlepiej świadczy przekazanie w październiku ubiegłego roku władzy w Naszym Regionie w ręce młodych. Obecnie stowarzyszeniem kieruje Lu-

cyna Tomala, która startowała jako wolontariusz zbierający fundusze dla WOŚP-u.

Ekologiczny pazur stowarzyszenie pokazało w latach 2008-2010 występując wraz z innymi organizacjami i środowiskami przeciw budowie Otaczarni – tzw. Asfaltowni (zakładu produkcyjnego mas bitumicznych) na obrzeżach Bierunia. Tamten sukces mobilizuje ich dzisiaj do walki o ograniczenie niskiej emisji w mieście i regionie.

Lucyna Tomala, zapewnia, że pomysłów i chęci do działania Naszemu Regionowi nie brakuje a zaszczyty, takie jak LAUR 25-lecia przyznany stowarzyszeniu rok temu, podczas obchodów 25-lecia odrodzonej samorządności Bierunia, mobilizują do dalszej pracy.

(ZP)



## 90. URODZINY PANI ANASTAZJI

10 lipca swoje 90. urodziny obchodziła bierunianka Anastazja Przyłucka. Pani Anastazja jest rodowitą bierunianką, wraz z mężem wychowała pięcioro dzieci, doczekała się dziesięciu wnuków i dziewiętnastu prawnuków. Obecnie mieszka z córką Joanną i jej rodziną. To właśnie rodzina jest dla solenizantki największym powodem do dumy. Jubilatka na co dzień jest osobą energiczną, radosną, ciekawą świata zarówno tego najbliższego, jak również odległego, który większości znany jest z mediów. Z rodziną często zasiada do stołu, aby porozmawiać, podkreślając, iż nic tak nie scala ludzi, szczególnie sobie bliskich, jak wspólne codzienne rozmowy. Najwięcej radości sprawiają jej sukcesy i osiągnięcia wnuków

oraz prawnuków, którym gorąco i nieustannie dopinguje. Kiedyś sporo pielgrzymowała do miejsc świętych, a także podróżowała do miejscowości atrakcyjnych turystycznie.

Pani Anastazji z całego serca życzymy radości, dobrego zdrowia i pogodnego samopoczucia, wystarczającego na kolejne lata życia w gronie najbliższych, którzy z wielką miłością opiekują się nestorką rodu. Z okazji wyjątkowej rocznicy urodzin, w czwartek 20 lipca życzenia dostojnej solenizantce złożyli: burmistrz Krystian Grzesica, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Krystyna Wróbel oraz Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego Sylwia Oroc.

EM



## Danuta i Andrzej Sleziona starostami tegorocznych dożynek

W czasie Dni Bierunia tradycyjnie obchodzimy też Święto Plonów. Zaszczytne funkcje starostów idących na czele korowodu dożynkowego sprawować będą tym razem państwo Danuta i Andrzej Sleziona, gospodarujący w Ścierniach-Zarzyna.

Gospodarstwo Państwa Danuty i Andrzeja, jak na dzisiejsze czasy jest nieduże, gdyż ma powierzchnię 12 ha, z czego 8 ha stanowią grunty własne. Całość to grunty orne, na których uprawiają zboża, kukurydzę ziemniaki oraz warzywa na własne potrzeby. Starostowie oprócz produkcji roślinnej, zajmują się w swoim gospodarstwie chowem trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. W gospodarstwie stale znajduje się ok. 60 tuczników w różnym wieku. Gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane i samowystarczalne.

Pełnienie honorów starości – pani Danuta uważa za ogromne wyróżnienie, ale i źródło niemałego stresu, bo zawsze kiedy patrzyła na innych w tej roli, wydawali jej się nad wyraz dostojni i ważni. Teraz to na nią spoglądać będzie cała gmina. Nasza Starościna, Pani Danuta pochodzi z Bierunia Starego, z ul. Szarych Szeregów. Przed poznaniem swojego męża nigdy nie pracowała na roli, gdyż jej rodzice nie posiadają gospodarstwa. Mimo to, lubi pracę w gospodarstwie a teraz jest to, jak sama z uśmiechem mówi, jej hobby. Pani Danuta skończyła zawodową szkołę handlową w bieruńskim PZS-ie, a pracuje w firmie AWECO zlokalizowanej obok popularnego Fiata.



W gospodarstwie pracuje przy wszystkich pracach, nawet tych które wymagają użycia ciągnika i maszyn. Tylko te najcięższe prace pozostawia bardzo pomaga jej w pracy nad finansami w gospodarstwie, w tym również rozliczaniem dotacji, jakie otrzymują.

Starosta z dorosłymi już synami Bartłomiejem i Sebastianem dbają o sprzęt rolniczy, żeby zawsze był sprawny i czysty. Sam posiada wykształcenie zawodowe w dziedzinie elektryki samochodowej. Natomiast synowie to ślusarz i mechanik samochodowy. Taka kombinacja zawodowych umiejętności, jest niezwykle przydatna i pozwala na kompleksowe naprawianie sprzętu we własnym zakresie. Synowie pomagają w gospodarstwie

nie tylko rodzicom ale również innym rolnikom. Pan Andrzej odziedziczył gospodarstwo rolne po swoim ojcu Karolu, który był wielkim społecznikiem i lokalnym historykiem miłującym swą Małą Ojczyznę. Pan Andrzej również chlubi się swoim pochodzeniem, od wieków i wielu pokoleń związany ze Ścierniami i Zarzyną.

- Dożynki to jeden z najpiękniejszych dni w roku dla rolnika – to święto plonów, radości i odpoczynku po ciężkiej pracy. Dożynki to ukoronowanie żniwnego trudu, ponoszonego przede wszystkim przez tych, którzy pracują na roli. Mam nadzieję, że będzie to święto rolników i wszystkich mieszkańców Bierunia – powiedział pan Andrzej.

Grzegorz Plewniak

# Lato minęło lecz wspomnienia pozostają

Wspomnienia są zawsze bez wad, nie inaczej będzie w przypadku wspomnień wakacyjnych, których u progu września nie brakuje. Każdy gdzieś był, każdy coś widział a w przerwach między wakacyjnymi wożami mógł skorzystać z całkiem interesującej oferty Bieruńskiego Ośrodka Kultury. Oczywiście, nie sposób opisać wszystkie imprezy, kto był ten widział i się bawił, kto przegapił, tego zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez BOK. Dziś jedynie garść wakacyjnych wspomnień.

## ARBORETUM TO NIE TYLKO ROŚLINY

Nasze arboretum jest coraz piękniejsze i samo jest wystarczającym magnesem przyciągającym ludzi spragnionych relaksu. Tym razem, 22 lipca dodatkową zachętą był wakacyjny festyn. Słoneczna pogoda i przygotowane atrakcje – zachęciły dzieci do aktywnej zabawy. Darmowa zjeżdżalnia i zamek dmuchany, gry i zabawy sportowe przygotowane przez BOSiR, Telewizję Internetową SBL oraz rytmy gorącej ZUMBY sprawiły, że mimo upału nie było czasu na nudę. Dzieci z ogromnym zaciekawieniem i zaangażowaniem przeżywały przygodę „Wilka i Zająca na wakacjach” w przedstawieniu zaprezentowanym przez artystów scen krakowskich. Pyszne, zimne lody sprawiły, że panujący upał nie dokuczał aż tak bardzo a najmłodszy na długo zapamiętają to udane popołudnie. Zwieńczeniem całonocnej zabawy była potańcówka dla dorosłych, którym do płasów przygrywał niezrównany zespół Brexton.

## UTOPCE PRZY REMIZIE

Zupełnie inny charakter miało spotkanie nieopodal Remizy, zorganizowane pod tytułem „Bery, bojki czyli śląskie opowiadania”. W rolę dziadka wcielił się znany mieszkańcom Bierunia (może za

wyjątkiem małych dzieci) pan Jan Wiczorek, który opowiadał o bieruńskich utopcach, skąd się wzięły i jak wyglądają. Okazuje się, że w czasach disneyowskich kreskówek oraz komputerowych animacji, utopce i stworoki mają swoją moc i ciągle intrygują kolejne pokolenia bieruńskich dzieciaków. Ponieważ spotkanie odbywało się przy ognisku, nie zabrakło również śpiewania, przy akompaniamencie gitary pani Joli Grześlak i pomocy babć oraz mam. Całkiem nieźle to wychodziło, a pan Jan okazał się niezłym gawędziarzem potrafiącym skupić uwagę najmłodszych czyli najbardziej wymagających słuchaczy. Pomimo upału ognisko się paliło, dzieci tańczyły w małym baseniku i pod spryskiwaczem a kiełbaski smakowały wyśmienicie.

## ZORBA NA GRANITOWEJ

Mieszkańcy bloków przy ulicy Granitowej, kolejny raz pokazali, że lubią i potrafią się bawić. Ubiegłoroczny festyn był tak udany, że jego sława ściągnęła tym razem również mieszkańców sąsiedniego osiedla przy ulicy Węglowej i innych części naszego miasta. Okazało się, że również w tym roku, wszyscy którzy przyszli na festyn zorganizowany przez Bieruński Ośrodek Kultury, Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz radnych – Stanisława Jureckiego i Krystynę Wróbel mieli powody do zadowolenia.



Z bogatego programu, każdy mógł wybrać coś dla siebie. Były gry i zabawy dla najmłodszych, sportowe konkurencje przygotowane przez Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji, konkurencje strażackie dla najmłodszych oraz całych rodzin, nagradzane cennymi nagrodami. Bajka przygotowana przez teatr „Art.-Re” z Krakowa, zgromadziła przed sceną sporą gromadkę dzieci. Ogromnym powodzeniem cieszyły się dmuchane zjeżdżalnie, które na festynach są bezpłatne.

Od godziny 18.00 scenę przejął zespół „Bieruńskie Bajery” który bawił uczestników do godz.22.00, kończąc zabawę

tradycyjnym „pociągiem” oraz tańcem w stylu „Grek Zorba”.

## WHISKEY NA RYNKU

Pierwsza sierpniowa niedziela, upłynęła na bieruńskim rynku w rytmie muzyki „country”.

Zespół „Whiskey River” przyjechał do nas ze sporą grupą fanów country więc bez ociągania wszyscy od razu bawili się doskonale.

Okazuje się, że dobra muzyka, towarzystwo przyjaciół, wygodne buty, jeansy i dobry humor, wystarczyły by przez parę chwil poczuć się jak w prawdziwej

Ameryce, w kowbojskich klimatach znanych z westernów. Obok co prawda, zamiast mustangów zaparkowane były motory, ale dzisiejsi kowboje też coraz częściej gnają na harleyach. Muzycy z Whiskey River” udowodnili, że muzyka country nie tylko porywa do tańca, a ponadto niesie przesłanie miłości i szczęścia. Uczestnicy koncertu na rynku doskonale wpasowali się w te klimaty i ochoczo ruszyli w tany.

Magdalena Klyta  
Krzysztof Myalski

Zapraszamy na bieruńskie koncerty

# Jesień nie tylko organowa

18 FESTIWAL  
JESIEŃ  
ORGANOWA  
W POWIECIE  
BIERUŃSKO-LĘDZIŃSKIM

Już po raz osiemnasty będziemy mogli wysłuchać koncertów kolejnej Jesieni Organowej w Powiecie Bieruńsko-łędzińskim. Jak co roku, osiem kolejnych niedzielnych wieczorów – od 10 września do 29 października – wypełni znakomita muzyka w wykonaniu wybitnych solistów i zespołów polskich oraz zagranicznych.

Tradycyjnie będziemy się spotykać w różnych świątyniach naszego powiatu

leżących w granicach dekanatów Bieruń i Łędziny- mówi Roman Jochymczyk, dyrektor artystyczny festiwalu i dodaje program koncertów jak zwykle będzie urozmaicony, zabrzmią utwory od baroku po współczesność. Wzorem lat ubiegłych staramy się urozmaicać koncerty wychodząc nieco poza muzykę stricte organową. Stąd też słuchać będziemy nie tylko utworów na ten instrument przeznaczonych, ale także dzieł wokalnych – solistycznych i chóralnych oraz kameralnych.

Nas tradycyjnie najbardziej interesują koncerty bieruńskie, zrealizowane dzięki przychylności proboszczów ks. Janusza Kwapiszewskiego i ks. Andrzeja Bartoszką przy wsparciu finansowym i organizacyjnym Gminy Bieruń.

**Inauguracja festiwalu odbędzie się 10 września, godz. 18.00 w Bieruniu Starym w kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła.**

Wykonawcami będą: Julianna Petzuch – organy oraz Krakowski Kwintet Dęty. Julianna Petzuch to utalentowana organistka, laureatka między innymi: Ogólnopolskiego Konkursu Organowego Diecezjalnych Studiów Organistowskich w Tarnowie, Międzynarodowego Konkursu Muzyki Organowej w Ružomberok (Słowacja) oraz Akademickiego Konkursu Organowego.

Z kolei Krakowski Kwintet Dęty to zespół, który powstał w 1998 roku. Tworzą go: oboista Marek Mleczko, klawecista Roman Widaszek, fagocista Paweł Solecki oraz flecistka Katarzyna

Kurowska -Mleczko i waltornista Tadeusz Tomaszewski. Muzyki Krakowskiego Kwintetu Dętego to również laureaci wielu konkursów muzycznych a ponadto pedagodzy Akademii Muzycznych w Krakowie i Katowicach. W programie koncertu przewidziano między innymi utwory Jana Sebastiana Bacha, Jana Christiana Bacha oraz Antonina Dvorzaka.

**Miesiąc później, 8 października, godz. 17.00 w nowobieruńskim kościele p.w. św. Barbary odbędzie się koncert V tegorocznego festiwalu.**

Usłyszymy tu między innymi utworu Georga Friedricha Haendla, Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Jana Sebastiana Bacha. Wykonawcą będzie wirtuoz organowy Michał Kocot, który jest laureatem wielu ogólnopolskich

i międzynarodowych konkursów organowych. Zdobył pierwsze nagrody na konkursach we Wrocławiu, Łodzi, Krakowie i Brnie (Czechy), w Wiesbaden, Freiburg, Kaliningradzie i w Norymberdze.

Zapowiada się więc bardzo ciekawie o czym zapewniają Anna Kubica przewodnicząca Rady Powiatu i Bernard Bednorz starosta mówiąc: Dołożyliśmy wszelkich starań, aby naszą Jesień Organową uczynić atrakcyjną dla melomanów. Wystąpią utytułowani wykonawcy i utalentowani muzycy młodego pokolenia. Tradycyjnie repertuar koncertów będzie różnicowany, od utworów klasycznych po kompozycje współczesne i satysfakcjonujący szerokie grono słuchaczy.



# Z miłości do śląskości

Bieruński "Teatr dla dorosłych" stał się bardzo rozpoznawalną grupą teatralną w mieście, przyciągając na spektakle wielu mieszkańców. Tym, co wyróżnia tę grupę to ogromne serce – serce do teatru, ale również do śląskiej gwary. Wszystko to sprawiło, że ich występ stanie się głównym punktem największego bieruńskiego święta. W tym numerze rozmawiamy z pomysłodawczynią i reżyserką tej niezwyklej trupy – Joanną Lorenc.

**Jak właściwie powstał "Teatr dla dorosłych"?**

– Można powiedzieć, że powstał on z potrzeby serca. Kocham teatr i tworzę go w Bieruniu już od 15. lat. Wcześniej pracowałam tylko z młodzieżą. Aktorzy przychodzili i odchodzili. Z kolejnymi latami trzeba było więc zaczynać od początku. Pomyślałam więc, że chciałabym zrobić coś również z dorosłymi. Na początku myślałam o regularnym teatrze, ale potem przyszła myśl "po co, skoro są teatry profesjonalne?". Porzuciłam więc ten temat. Gdy jednak w 2012 roku wybrałam się na konkurs jednoaktówek po śląsku, organizowany w Katowicach w Teatrze Korez, ten pomysł powrócił. W trakcie trwania tego konkursu, w mojej głowie zaczął kiełkować pomysł.

**Pomysł pomysłem, ale trzeba go jeszcze zrealizować...**

– No właśnie. Zaczęłam myśleć skąd ja wezmę aktorów. Przecież nikt nie odpowie na ogłoszenie w gazecie. Zaczęłam więc szukać wśród znajomych, którzy wiedzieli, że kochają teatr i śląskości tak samo jak ja. Gdy wiedziałam już co chcę robić i ile potrzebuje ról chodziłam i pytałam, czy ktoś nie chciałby wystąpić. Tak zrodziły się dwie pierwsze jednoaktówki po śląsku, które wystawiliśmy w 2013 roku. Spotkaliśmy się z bardzo ciepłym przyjęciem, dlatego postanowiliśmy to kontynuować. Wystawiliśmy więc kolejne dwie jednoaktówki. Rok temu postanowiliśmy zrealizować większy projekt – tak powstał pełnowymiarowy spektakl pt. „Cioplyta, czyli kto zachachmęcił utopca”.



rowy spektakl pt. „Cioplyta, czyli kto zachachmęcił utopca”.

**Nie unikniemy tego pytania. Skąd ta nieco przekorna nazwa?**

– Grupa nazywa się "Teatr dla dorosłych" właśnie ze względu na swoją przewrotność. Dodatkowo w przeciwieństwie do drugiego, młodzieżowego teatru, który prowadzę, występują tu dorośli. Ponadto, posługujemy się językiem niezrozumiałym dla współczesnej młodzieży i dotyczy kwestii bliskich raczej dorosłym.

**Skąd właściwie pomysł na przedstawienie historii o utopcu?**

– Chcieliśmy zrobić komedię, która będzie nawiązywać do Bierunia. Utopiec jest przecież jego największym symbolem. Wpadliśmy więc na pomysł, razem z Marcinem Melonem, aby zrobić właśnie komedię kryminalną. W projekt ten zaangażowali się miejscowi radni, Burmistrz – to również było bardzo

nietypowe, bo nie często zdarza się, aby przedstawiciele władz tak chętnie brali udział w podobnych projektach. Z kolejnym rokiem przyszedł czas na kolejny spektakl – mowa tu o "Aferze Makbecioka".

**Mając doświadczenie w pracy z dziećmi, jak można porównać pracę z nimi i z dorosłymi?**

– Z dorosłymi trzeba z pewnością postępować delikatniej, przynajmniej na początku (śmiech). Początki oczywiście nie były proste. Trzeba było nauczyć ich otwartości, umiejętności poruszania się na scenie. Miałam to szczęście, że moi aktorzy chcieli się tego nauczyć. Po tym czasie mogę powiedzieć, że zrobili ogromny sukces i grają na scenie bardzo zawodowo. Nie mają już żadnych oporów, wręcz przeciwnie – ta scena ich niesie. Praca w teatrze to jednak nieustanna nauka, dlatego po każdym spektaklu siadamy i dyskutujemy na jego temat. Każdy przecież występ jest inny, wszystko zależy od naszych emocji, nastawienia, publiczności. To, co również wyróżnia się w pracy z dorosłymi to ich olbrzymie zaangażowanie. Dorośli nie są w stanie opanować tekstu tak szybko, jak młodzież, jednak przykładają się do tego bardzo mocno.

**To, co również jest wyjątkowe w "Teatrze dla dorosłych" to to, że sztuki są wystawiane po śląsku. Dlaczego?**

– Właściwie dlatego, że możemy. Nie jesteśmy teatrem profesjonalnym, co daje nam możliwość zabawy teatrem. Z drugiej strony śląska gwara

jest mi bardzo bliska. W Bieruniu słychać go na każdym kroku – na ulicy, czy w sklepie. Mimo tego, pozostaje on w pewnym stopniu dla nas czymś nieznanym. Nie mamy przecież kultury języka śląskiego, a 90 procent dzieci kompletnie nim nie operuje. My sami w "Teatrze dla dorosłych" uczymy się tego śląskiego. Myślę, że to bardzo ważne, aby zwrócić uwagę społeczności na to skąd pochodzą i kim są ich przodkowie.

**Jakie były reakcje widzów na spektakle właśnie po śląsku?**

– Bardzo ciepłe, myślę, że dziś przeżywamy „głód śląskości”. Pokazuje nam to dobitnie frekwencja publiczności. Nie brakuje jednak osób, które po spektaklu podchodzą do nas i mówią „u nas się tak nie godo”. Wiadomo jednak, że odmiany śląskiego są bardzo różne i mam pełne zaufanie do Marcina Melona, który jest ekspertem od śląskiej gwary.

**Zdarzyło się kiedyś, że ktoś nie zrozumiał spektaklu?**

– Bardzo często przyjeżdża na nasze przedstawienia moja rodzina z Zagłębia. Ostrzegam ich zawsze, że spektakl jest po śląsku i mogą mieć problemy właśnie ze zrozumieniem. Po trzech latach, gdy po raz kolejny przyjechali usłyszałam, że prawie wszystko zrozumieli. Można więc podczas naszych spektakli się trochę podszkolić (śmiech).

**Czyli na przedstawienia przychodzi nie tylko lokalna społeczność?**

– Mamy już swoją stałą publiczność, która jest nie tylko z Bierunia, ale również z okolicznych miejscowości

– w tym np. z Tychów. Wśród nich są wierni widzowie, ale również polemicy. Większość jest z nami nie tylko na jednym spektaklu, ale na kilku.

**W przypadku teatru rzadko kiedy widzowie aż tak wspierają aktorów. Jak Pani myśli, czego to jest kwestia?**

– Może tego, że operujemy gwara, pokazujemy pewne elementy środowiska lokalnego? Jeszcze jedną kwestią są z pewnością aktorzy osadzeni w tym lokalnym środowisku – dziś reprezentujący naprawdę wysoki poziom.

**Co roku wypuszczany jest kolejny spektakl, czemu tylko jeden?**

– Nie zapominajmy, że w „Teatrze dla dorosłych” nie występują zawodowi aktorzy, a ludzie dla których występ na scenie to pasja i hobby. Każdy więc ma swoje zajęcia, pracę, rodzinę. Zwykle nie mamy czasu na to, aby tych sztuk było więcej.

**Co ma w planach "Teatr dla dorosłych"?**

– Kolejną sztukę! Staram się nigdy nie zdradzać czego będzie dotyczyło następne przedstawienie. Powiem więc tylko, że będzie miało nieco bardziej międzynarodowy charakter, a jedną z postaci będzie Charles de Gaulle. Oparliśmy się w trakcie tworzenia scenariusza na tym, że w historii Bierunia gościł on tu dwukrotnie. Jak zwykle pozwoliliśmy sobie na naszą interpretację. Będzie więc trochę komedii, trochę kryminału, ale również legendy. Mam nadzieję, że publiczność będzie się dobrze bawić.

Magdalena Pytlarz

## W rocznicę współpracy z Francuzami

W tym roku mija 10 lat od podpisania przez władze naszych miast umowy partnerskiej Bierunia i francuskiego Meung sur Loire. Z tej okazji, po raz piąty gościliśmy czterdziestoosobową delegację mieszkańców z nad Loary. Okrągła rocznica partnerstwa stała się okazją do przygotowania bardzo bogatego programu wizyty.

Rozpoczęło się od uroczystej kolacji, w której wzięła udział zarówno Pani Mer Paulin Marten jak i Burmistrz Krystian Grzesica. W kolacji uczestniczyli również radni, zaproszeni goście oraz rodziny, które gościły mieszkańców Meung. Podczas kolacji zaprezentowano dorobek 10-letniej współpracy obu naszych miast oraz bliźniaczych stowarzyszeń zarówno w formie prezentacji multimedialnej jak i wystawy fotograficznej. Z tej okazji przeprowadzono w Bieruniu liczne konkursy w Szkole Podstawowej nr 3,

a najlepsze prace konkursu plastycznego na temat Francji zostały również zaprezentowane podczas uroczystej kolacji.

Mieszkańcy Meung byli goszczeni w 14. bieruńskich rodzinach, które nie tylko zapewniały noclegi i posiłki, ale również zagospodarowywały wolny czas francuskim przyjaciółom. Najczęściej było to zwiedzanie najbliższych okolic Bierunia oraz innych miejscowości w Beskidach.

Jeden dzień Francuzi spędzili na zwiedzaniu Wrocławia, jego starówki oraz Panoramy Racławickiej. We Wro-



clawiu obejrzeli też halę stulecia oraz ogród japoński. Stolica Dolnego Śląska zrobiła na gościach z Francji olbrzymie

wrażenie, podobnie jak zjazd na kopalnię Guido w Zabrze, którą odwiedzili następnego dnia.

Podsumowaniem wizyty był piknik w Leśnej u Państwa Błażków, w czasie którego zarówno młodzież jak i dorośli dobrze się bawili. Najmłodszy mieli przygotowane gry i zabawy, a dorośli nawiązywali dalsze przyjaźnie. W czasie pikniku, zarządy partnerskich stowarzyszeń w obecności Burmistrza Bierunia podsumowały wizytę oraz zaplanowały rewizytę mieszkańców Bierunia w przyszłym roku. Goście wyrazili swoje zadowolenie z wizyty i podziwiali jej bogaty program.

Anna Knopek

# Europejskie Dni Dziedzictwa czyli bieruńskie ciekawostki

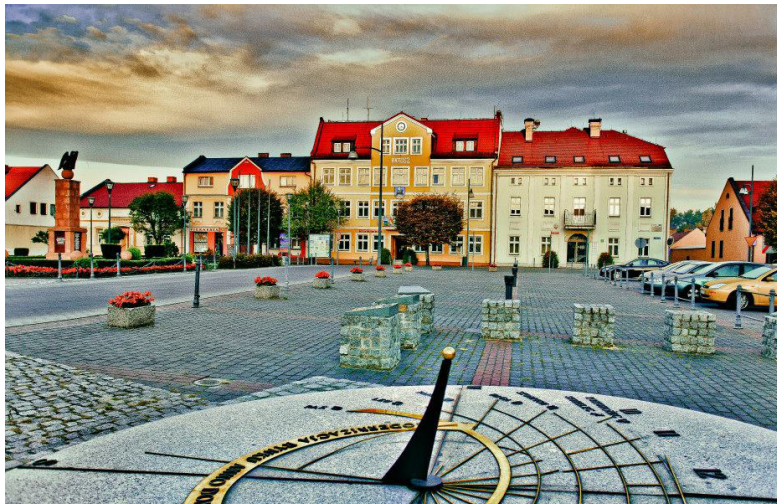
Już po raz drugi w naszym mieście, organizowane są Europejskie Dni Dziedzictwa. Ich celem jest promowanie regionalnego dziedzictwa kulturowego oraz przypominanie o wspólnych korzeniach kultury europejskiej. Imprezy skierowane są do bardzo szerokiej i różnorodnej grupy odbiorców, co nadaje im wymiar uniwersalny. Z każdym rokiem wydarzenia organizowane w ramach EDD zyskują na popularności.

W Bieruniu w dniach 9 i 10 września pod tegorocznym hasłem „Krajobraz dziedzictwa-dziedzictwo krajobrazu” wyruszymy z przewodnikami, pasjonatami historii oraz znawcami losów ziemi bieruńskiej w następujące miejsca:

## 9 WRZEŚNIA

### SPOTKAJMY SIĘ NA BIERUŃSKIM RYNKU

W sobotę 9 września o godz. 15.00 spotykamy się przy fontannie z Utopcami. Jeden z ważniejszych miejskich krajobrazów, serce miasta, znany i kojarzony widok z pocztówek będzie bohaterem historycznej opowieści. Usłyszymy o Rynku, który był przestrzenią wymiany handlowej, miejscem, w którym zbiegały się drogi prowadzące do miasta, przy którym zlokalizowano ratusz - siedzibę władz miejskich, a w jego pobliżu świątynię. O tym jak wyglądał kiedyś, jakie pełnił funkcje, czy był placem targowym wyposażonym w wagę, kramy i studnie



m.in. opowie historyk i miłośnik ziemi bieruńskiej - Szymon Nyga.

### SPACER DO ZABYTKOWEJ GROBLI

Z Rynku, podążając ulicą Krakowską udamy się na spacer do Starobieruńskiej Grobli, która jest pozostałością po wielkiej inżynierii hydrotechnicznej. Powstała w latach 1530-1540, w celu ochrony miasta przed wodami nieistniejącego już dzisiaj Wielkiego Stawu

Bieruńskiego, na którym prowadzono hodowlę ryb na skalę przemysłową. Przejdziemy kilometrowym odcinkiem Grobli słuchając historii z nią związanych, nie braknie również opowieści o Utopcach, postaciach, które są bohaterami starych podań i legend.

### PCHLI TARG

Tego dnia bieruński Rynek wypełni też różnego rodzaju skarby, a także rzeczy użytkowe, bowiem od godz. 8.00 trwać będzie przedostatni tegoroczny Pchli Targ, na który serdecznie zapraszamy.

## 10 WRZEŚNIA

### NIEDZIELNA RAJZA WAŁEM WIŚLANYM

O godz. 15.00 spod Restauracji „Degolówka” wyruszymy na trekking wałem Wiśły, rzeki, która jest granicznym punktem dwóch województw, a kiedyś oddzielała od siebie dwa zaborcy. To nad jej wodami unosi się słynny „Most cudów”, z którym wiąże się humorystyczne powiedzenie: wyjeżdżasz z Oświęcimia na rowerze, a wyjeżdżasz do Bierunia na kole. W to niedzielne popołudnie zapraszamy do wspólnego maszerowania całej rodziny, sympatyków nordic walking i wszystkich tych, którzy są zainteresowani plenerową, przyrodniczą wędrowką. Będzie aktywnie, ciekawie i poznawczo oraz edukacyjnie. O znaczeniu geograficznym i historycznym Wiśły opowie ekspert ds. dróg wodnych, prezes Górnego Klastra Wiśły Jakub Stonawski. Swoją wiedzę o przyrodzie podzieli się również jej wielki pasjonat, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Bieruniu Grzegorz Plewniok.

Edyta Mitoraj

# Jedź z nami na Moravsky Jarmark

Urząd Miejski w Bieruniu zaprasza wszystkich mieszkańców Bierunia na wyjazd do partnerskiego miasta Moravskiego Berouna w Republice Czeskiej w dniu 16 września 2017 r. Koszt wyjazdu to 10 zł.

W programie m.in.: udział w jarmarku miejskim pełnym folkloru, muzyki i jadła!

### Program wyjazdu:

**16.09.2017**

**godz. 5:45** – wyjazd z parkingu przy ul. Kossaka

**godz. 6:00** – wyjazd z parkingu przy ul. Chemików (dom przedpogrzebowy)

**godz. 9:00** – przyjazd do Moravsky'ego Berouna (udział w jarmarku, zwiedzanie miasta, czas wolny)

**godz. 16:00** – wyjazd powrotny do Bierunia

Cena wyjazdu to 10 zł, która obejmuje:

- przejazd

- ubezpieczenie

Zapisy są przyjmowane osobiście w Wydziale Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Bieruniu, pok. nr. 28, III piętro, segment B, ul. Rynek 14, 43-150 Bieruń. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 32/ 324 24 10 lub 324 24 18.

Berounsky Jarmark jest tradycyjną imprezą czeską. Co roku, na targach prezentowane są rodzime produkty i przysmaki: owoce, sery, kiełbasy, czeskie piwo i wino.

Więcej informacji udzieli:

**Wydział Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Bieruniu, tel.: 32/ 324-24-10 lub 324-24-18.**



Posiadasz używane rzeczy które chcesz sprzedać lub wymienić?  
Weź udział w PCHLIM TARGU na bieruńskim rynku.

# PCHLI TARG

W BIERUNIU

w każdą 2-gą sobotę miesiąca

**Sobota 9 września 2017 r.  
godz. 8:00 na Rynku**



KOLEJNA EDYCJA: 14 października

## KONKURS FOTOGRAFICZNY

Weź aparat i chodź w miasto! Pokaż nam miejsca wpisujące się w krajobraz dziedzictwa naszego miasta.

25. Europejskie Dni Dziedzictwa  
9-10 i 16-17 września 2017

**Krajobraz  
dziedzictwa  
Dziedzictwo  
krajobrazu**

Bieruń na fotografii, urokliwe miejsca, zabytki, krajobraz, chwile...

Organizator: Bieruński Ośrodek Kultury

informacje o konkursie: [www.bok.bierun.pl](http://www.bok.bierun.pl)  
wydarzenia w ramach EDD: [www.edd.nid.pl](http://www.edd.nid.pl)  
f Kultura Bieruń, Miasto Bieruń



Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bieruniu, tel. 32 324 24 01, e-mail: [urzed@um.bierun.pl](mailto:urzed@um.bierun.pl)

# Amatorzy lepsi niż profesjonaliści

XIII edycja Festiwalu Filmów Amatorskich im. Leona Wojtali w Bieruniu odbędzie się na przełomie września i października. To wyjątkowy festiwal w skali kraju, którego organizatorzy podkreślają górnicze tradycje.

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 1993 roku z inicjatywy Zespołu Realizatorów Wideo KWK Piast. Jak wspomina sam jego pomysłodawca, Wojciech Wikarek – długoletni pracownik kopalni "Piast", a także filmowiec amator – festiwal miał być początkowo próbą przeniesienia konińskiego festiwalu filmowego na górniczą ziemię.

– Wszystko narodziło się przecież na kopalni! – mówi z przejęciem organizator.

Bieruński Festiwal Filmów amatorskich trafił więc na bardzo podatny grunt – wtedy liczne zakłady pracy miały swoje kluby filmowe, których przedstawiciele pojawiają się z filmami do dziś. Jednak obecnie impreza ma zdecydowanie większy format.

Początkowo brało w nim udział zaledwie 30. osób. Z biegiem czasu liczba ta znacznie wzrosła. Wszystko to dzięki niezwyklej atmosferze, jaka panuje podczas projekcji.

W trwającej 3 dni imprezie może wziąć udział każdy filmowiec. Pod warunkiem, że jego film przejdzie kwalifikację, a sam jest amatorem, czyli nie zajmuje się realizacją obrazu zawodowo ani nie studiuje na kierunku filmowym. Dzięki spotkaniu w jednym miejscu pasjonatów i wchodzących w skład jury ekspertów uczestnicy z Bierunia wyjeżdżają z pomysłami na kolejne filmy, z którymi wracają w przyszłości.

Podczas imprezy nie zapomniano oczywiście o niezwyklej charakte-

rystyce Bierunia i jego nieodłącznym związku z wydobywanym tu węglem.

Główną atrakcją bieruńskiego festiwalu stał się więc zjazd do kopalni. Ochotnicy mają okazję sprawdzić, w jakich warunkach pracują górnicy. – Piast to nie jest muzeum, tylko prężnie działająca kopalnia węgla kamiennego. Filmowców zabieramy nawet do ściany, czyli w miejsce, w którym bezpośrednio wydobywa się węgiel. Dajemy im do zrozumienia, że praca w kopalni to nie przelewki – mówi Wikarek i dodaje, że najważniejsze są dla niego recenzje zwiedzających zaraz po wyjściu z szybu.

## NUTKA RYWALIZACJI

Dokładnie 1 września minął termin nadsyłania filmów do konkursu. Organizatorzy przewidzieli dwie kategorie. Do ogólnej zaproszeni są wszyscy twórcy, a jedynym warunkiem jest, aby film trwał najwyżej 30 minut. Gatunek i technika dowolne.

Nowością która została wprowadzona podczas tegorocznej edycji będzie zorganizowanie przeglądu dla dzieci. Do tego pomysłu przekonali organizatorów młodzi twórcy z Bierunia, którzy bardzo aktywnie działają w różnego rodzaju organizacjach. – Podczas licznych spotkań i prelekcji zauważyłem, że nasza bieruńska młodzież ma wiele talentów. Zaangażowanie ich do konkursu filmowego miało na celu ich dalszą edukację. Podczas przeglądu



odbędzie się jawne posiedzenie komisji, w trakcie którego młodzi ludzie będą mogli usłyszeć od profesjonalistów jakie robą błędy, a także co jest dobrego w ich pracy. To właśnie jest moim zdaniem najcenniejsze doświadczenie – wyjaśnił organizator. W przypadku tej kategorii oceny dokonają również facebookowa publiczność.

Do konkursu młodzieżowego zostali zaproszeni więc wszyscy twórcy szkolni (studenci biorą udział w kategorii ogólnej). Jedną z kategorii jest „Dzień z mojego życia”. „Jak spędzasz czas? Co robisz? Albo pokaż nam, jak wyglądał dzień twoich wakacji. Albo lepiej: jak mógłby wyglądać, gdybyś był reżyserem swojego życia i nie miał żadnych ograniczeń?” – głosi regulamin.

Zadaniem startujących w drugiej kategorii było stworzenie filmu o lokalnym bohaterze (mógł być także ten być współczesny).

Podczas naszej rozmowy z organizatorami nie było jeszcze wiadomo ile osób zgłosiło się do konkursu.

– Filmowcy mają to do siebie, że nie trzymają się terminów. To przecież artyści. myślimy, że większość prac zostanie nadesłanych w ostatnim dniu – mówił Wojciech Wikarek.

## CUDZE CHWALICIE...

Jak się okazało największą bolączką festiwalu był fakt, że choć przyciąga on wielu twórców z całej Polski, a także z zagranicy, większość mieszkańców Bierunia długo nie zdawało sobie sprawy z jego istnienia. Być może jest

to kwestia tego, że festiwal posiada w nazwie słowo „amator”. Według organizatorów oznacza to jedynie, że podczas przeglądu będzie można zobaczyć zupełnie nową filmową jakość. – Amatorzy mają jedną podstawową przewagę nad zawodowcami – głowę pełną pomysłów – mówią.

Magdalena Pytlarz

**Impreza odbędzie się w dniach 29 września – 1 października w Miejskim Domu Kultury „Gama” przy ulicy Chemików.**

**Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Bieruńskiej „Porąbek”, a współorganizatorami są: Urząd Miejski w Bieruniu, Starostwo Powiatowe w Bieruniu, a także kopalnia KWK Piast – Ziemowit.**

# Dbajmy o bezpieczeństwo naszych dzieci

Zbliża się nowy rok szkolny. Wrzesień to czas, kiedy na dzieci i młodzież szkolną czekają kolejne wyzwania związane z edukacją, ale nie tylko. Wiele z nich drogę do placówek szkolnych przemierzać będzie samodzielnie, dlatego tak istotne jest, aby przypomnieć kilka zasad bezpieczeństwa.

Kolejny raz strażnicy miejscy w Bieruniu będą pomagali w tym, aby najmłodsi mieszkańcy Bierunia cali i zdrowi pokonywali drogę do szkoły. Dlatego właśnie umundurowani pracownicy straży miejskiej będą przebywali w okolicach szkół i przedszkoli, rejonach skrzyżowań, przejść dla pieszych na terenie naszego miasta. – Wiemy, że wszystkie te rady i zalecenia wydają się oczywiste i zrozumiałe. To oczywiste, że rodzice są odpowiedzialni za bezpieczeństwo dziecka na drodze. Niemniej



jednak, aby tak się stało, warto jest przypomnieć sobie kilka zasad – mówi Komendant Straży Miejskiej w Bieruniu, Jan Słoninka.

Bardzo istotne jest to, aby w drodze do szkoły rodzice młodszych dzieci

przez kilka pierwszych tygodni nauki odprowadzali swoją pociechę, pokazując mu przy okazji najbezpieczniejszą trasę. Pamiętajmy również, że dzieci do 7. roku życia mogą korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co

najmniej 10 lat. W przypadku dzieci do 15. roku życia w trakcie poruszania się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym powinny używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu drogowego.

– Rodzice muszą pamiętać, że dziecko powinno być widoczne. Dlatego najlepiej, aby miało ubranie w jasnych kolorach, a na rękawie założoną specjalną opaskę odblaskową. Odblaski, i to najlepiej kilka, powinny być również umieszczone na tornistrze. Czasem lepiej, żeby dziecko chodziło okrężną, ale dobrze oświetloną drogą, z przejściem dla pieszych z sygnalizacją świetlną – apeluje komendant.

Bardzo istotne jest, aby przypomnieć sobie również zasady postępowania na pasach. Choć dla wielu z nas,

wyduje się to kwestia oczywista, przypomnijmy naszym dzieciom, że przez jezdnię można przejść tylko w miejscach oznaczonych pasami, tzw. „zebrą”, a wyjątek można zrobić tylko wtedy, gdy odległość od przejścia dla pieszych przekracza 100 m. Zanim przejdziemy przez jezdnię, należy zatrzymać się na brzegu chodnika i zawsze spojrzeć na drogę, upewniając się, że można bezpiecznie przejść na drugą stronę jezdni

– Najpierw spójrz w lewo potem w prawo i znowu w lewo. Jeśli droga jest wolna, przechodź przez jezdnię pewnym krokiem i zachowaj ostrożność. Najlepiej przed przejściem przez jezdnię poprosić starszych o pomoc. Nigdy gwałtownie nie wbiegaj na jezdnię, a w czasie zabawy nie spychaj innych dzieci na jezdnię – instruuje komendant.

# Rok niemiecki w Bieruniu

## OD PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY DO AKTU PARTNERSTWA

**W**nawiązaniu współpracy z Gundelfingen pomocnym okazał się przypadek, jaki przytrafił się w połowie 1994 roku. Roman Nyga, artysta malarz z Bierunia, który (choćby wspomnieć o herbie miasta), współpracował na niwie artystycznej z władzami naszego miasta, wspominał, że będzie u niego gościł profesor Werner Rynski z Niemiec Zachodnich, z miejscowości Gundelfingen. Jego wizyta w Bieruniu związana była z wystawą prac malarskich pana Romana przygotowywaną w holu urzędu tej gminy. (od redakcji: Więcej na ten temat pisaliśmy w poprzednim wydaniu Rodni).

## GDZIE JEST TO GUNDELFINGEN?

(...) Profesor Werner Rynski, po przekazaniu mu naszego zaproszenia, wyraził zgodę na spotkanie w ratuszu, które odbyło się w obecności Romana Nygi, burmistrza Alojzego Palowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Jana Wieczorka oraz Ewy Lysko – nauczycielki języka niemieckiego w bieruńskim Liceum Ogólnokształcącym (w charakterze tłumacza). Podczas spotkania została nam zaprezentowana gmina Gundelfingen leżąca w Badenii Wirtembergii, najdalej wysuniętym na południowy zachód landzie, u styku Niemiec z Francją na zachodzie i Szwajcarią na południu. Gmina, wraz z przynależnymi do niej miejscowościami Wiltal i Heuwailer, liczy ponad 10 tys. mieszkańców, graniczy z Freiburgiem, miastem uniwersyteckim, w którym profesor był wykładowcą. Odległość między Bieruniem a Gundelfingen wynosi ponad 1.300 km. Po przedstawieniu przez nas naszego miasta oraz propozycji nawiązania współpracy profesor Rynski zobowiązał się przekazać nasze zamiary władzom Gundelfingen z ich burmistrzem dr. Reinhardem Bentlerem na czele. Zaproponowaliśmy spotkanie z przedstawicielami władz gminy celem bliższego poznania się, składając na ręce profesora stosowne zaproszenie. Z kolei profesor przedstawił nam propozycję przyjazdu do Gundelfingen i udziału w pierwszej sobocie adwentu w organizowanym u nich co roku Jarmarku Świątecznym (Weihnachtsmarkt).



## JEDZIEMY NA JARMARK

Na wyniki nie musieliśmy długo czekać. Otrzymaliśmy z Niemiec oficjalne zaproszenie do udziału w jarmarku. Z dwudniowym wyprzedzeniem, urzędowym mikrobusem,

w składzie konwentu Rady Miejskiej plus tłumaczka udaliśmy się do Gundelfingen. (...) Po ceremonii otwarcia Jarmarku Świątecznego odbyło się spotkanie naszej delegacji z Radą Gminy Gundelfingen oraz z przedstawicielami gmin partnerskich Gundelfingen, które co roku organizowały

swoje stoiska na jarmarku, prezentując wyroby charakterystyczne dla ich regionu i miejscowości. Byli to przedstawiciele francuskiego miasta Meung sur Loire z Francji oraz Scheibenbergu – miejscowości w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej. (...) Podczas pierwszego pobytu w Gundelfingen mieliśmy okazję obejrzenia aktu partnerskiego wystawionego w ich ratuszu, sporządzonego w formie ozdobnego arkusza papieru z tekstem w języku francuskim i niemieckim. Akt podpisany był przez burmistrzów Gundelfingen i Meung sur Loire. Na zakończenie wizyty, podczas spotkania w restauracji we Freiburgu, podziękowaliśmy za serdeczne i pouczające przyjęcie oraz złożyliśmy na ręce burmistrza Gundelfingen oficjalne zaproszenie do odwiedzenia naszej miejscowości, które zostało z serdecznością przyjęte.

## OFICJALNA WIZYTA W BIERUNIU

Po przekazaniu relacji z pobytu w Gundelfingen na forum bieruńskiej Rady Miejskiej radni uznali za stosowne nawiązanie bliższych kontaktów z Gundelfingen, a najlepiej, zawarcie umowy partnerskiej między naszymi gminami. (...) Nasze zaproszenie, przyjęte przez władze Gundelfingen, zaowocowało spotkaniem w Bieruniu w 1995 roku. Na czele kilkuosobowej delegacji niemieckiej stanął burmistrz Bentler. Przyjechał jego zastępca Zimmermann i przedstawiciele tamtejszej rady. (...) Wizyta zakończyła się kolejnym zaproszeniem bierunian na następny Weihnachtsmarkt oraz przychylnym ustosunkowaniem się do nawiązania bliższych stosunków.

Zbliżał się rok 1997 w którym przypadała 610. rocznica nadania

praw miejskich Bieruniowi. Uznaliśmy, że wspaniałym uświetnieniem obchodów tej rocznicy byłoby podpisanie aktu partnerstwa z gminą Gundelfingen. Przystąpiliśmy do sformułowania jego treści, co okazało się nie takie proste, jak nam się początkowo wydawało. Zaszłości historyczne, bliskość niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, nie tak odległy czas od II wojny światowej i okupacji nurtowały nas podczas konstruowania treści, którą akt miał zawierać, a która musiała być akceptowana przez obie strony. I znów pomocnym i w tym względzie okazał się profesor Rynski, który jako kurier wielokrotnie przewoził z Polski do Niemiec i odwrotnie treść aktu partnerskiego celem jego ostatecznego uzgodnienia. Po wielu konsultacjach treść została przekazana w dwujęzycznej wersji Romanowi Nydze do graficznego opracowania ozdobnego dokumentu.

## AKT PODPISANY W LICEUM

Wspólnie z Niemcami uzgodniliśmy, że podpisanie aktu odbędzie się 14 czerwca 1997 roku w nowo otwartej hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu Starym. Program uroczystości obejmował wspólną mszę świętą dziękczynną w kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła oraz akademię w hali sportowej z widowiskiem poświęconym historii naszego grodu od pradziejów do czasów współczesnych, z okolicznościowymi przemówieniami reprezentantów władz Gundelfingen i Bierunia. (...) Podpisanie samego aktu odbyło się przy specjalnie w tym celu udekorowanym stole ustawionym na płycie hali sportowej. Akt Partnerstwa sygnowali ze strony Gundelfingen burmistrz dr Reinhard Bentler, ze strony Bierunia burmistrz Alojzy Palowski i przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wieczorek, po czym nastąpiło uroczyste przekazanie okolicznościowych upominków, gratulacji i kwiatów. Uroczystość, którą wspaniale prowadziły dyrektor liceum pan Józef Berger, zorganizowana była profesjonalnie i wywarła na gościach bardzo pozytywne wrażenie.

**Jan Wieczorek**

**Od redakcji: Artykuł powstał na podstawie publikacji Jana Wieczorka „Jak otwierano bieruńskie okno na świat”, która niebawem ukaze się w ramach serii wydawniczej „Zeszyty Bieruńskie”. Skrót i przypisy pochodzą od redakcji.**

# Cały Bieruń na rowerach

Każdy potrafi jeździć na rowerze, o czym kolejny raz mogliśmy się przekonać w niedzielę 30 lipca. Tego dnia, już po raz osiemnasty Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosił mieszkańców na rowerową przejażdżkę pomiędzy starą i nową częścią miasta.

Rodzinny Rajd Rowerowy – to jedna z największych sportowych imprez masowych organizowanych co roku dla blisko tysiąca chętnych. Raz jest to trochę ponad tysiąc, innym razem nieco mniej. W tym roku – jak nas poinformował Tomasz Solecki z BOSiR-u, kartę uczestnictwa wykupiło ponad osiemset osób i przytłaczająca większość z nich stanęła na starcie zlokalizowanym obok hali sportowej w Bieruniu Starym.

To wspaniale gdyż jazda na rowerze ma same zalety. Poprawia samopoczucie i urodę – dotlenia skórę, pobudza mikrokrążenie. Nawet krótka przejażdżka może być znakomitą okazją do treningu. Wystarczy tylko mieć dobry rower, który będzie zachęcał a nie zniechęcał do jeżdżenia.

Główną ideą rajdu jest szerzenie rodzinnej turystyki rowerowej oraz zachęcenie do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Impreza ma charakter rekreacyjny, integrujący rodziny poprzez dobrą zabawę i uprawianie sportu. Tu nie liczy się, kto najszybciej dojedzie. Najważniejsze jest to, żeby przejechać całą trasę – powiedział na mecie obok hali



sportowej w Bieruniu Nowym zapalony rowerzysta a zarazem wieloletni uczestnik rajdu, zastępca burmistrza Bierunia Sebastian Macioł.

Impreza ma charakter rodzinny, uczestniczą w niej maluchy jadące w wózkach doczepionych do rowerów rodziców oraz seniorzy liczący sobie ponad osiemdziesiąt lat. Ponieważ organizatorom zależy również na integracji mieszkańców, przejażdżka

odbywa się na przemian: w jednym roku z Bierunia Starego do Bierunia Nowego a w następnym – odwrotnie. Wprawdzie głównym magnesem rajdu jest przejażdżka w gronie znajomych przez cały Bieruń, to jednak – organizatorzy tradycyjnie przygotowują szereg dodatkowych zachęt. Poczynając od wpisowego, gdyż za 8-16 złotych każdy uczestnik dostał koszulkę, kiełbasę z grilla oraz chleb ze

smalcem i ogórkiem. Ponadto, mógł uczestniczyć w wielu atrakcjach sportowo-rekreacyjnych z nagrodami oraz w losowaniu nagród, wśród których była ta najważniejsza – dobrej klasy rower. W tym roku, wygrała go Roksa-na Biesek z numerem 752 ale nie tylko ona miała powody do zadowolenia gdyż w sumie różnego typu nagrody odebrało 197 osób, czyli niemal co czwarty uczestnik.

Wspaniała słoneczna pogoda, zachęciła do udziału nie tylko w rowerowym spacerze ale również w licznych konkurencjach przygotowanych na mecie. Był wśród nich „Trójbój rodzinny” w którym rywalizowali: mama, tata i dziecko. Zwyciężyła w nim rodzina państwa Makosz przed ekipami państwa Broncel i Jarnot. Sporo śmiechu i emocji towarzyszyło próbie ujeżdżania mechanicznego byka w ramach konkurencji „Byk rodeo”. W kategorii pań triumfowała Sonia Jarnot, przed Alicją Duczmal i Iwoną Sawalą, natomiast wśród panów niepokonany był Łukasz Lysko za którym znaleźli się bezpośrednio Filip Trzcionka zdobywca drugiego miejsca i Karol Głowczyk, który zajął miejsce trzecie. Niecierpliwi już odliczają dni do kolejnego XIX Rodzinnego Rajdu Rowerowego, który odbędzie się za rok, natomiast miłośnicy wyścigów rowerowych 26 sierpnia spotkali się na VII już Bieruńskim Pucharze MTB, o którym piszemy poniżej.

Zbigniew Piksa

## Nie dla nagród, a dla satysfakcji

Bieruń zdecydowanie można zaliczyć do tych miast, gdzie prym bierze turystyka rowerowa. Jedną z imprez promujących ten sport jest Bieruński Puchar MTB, którego organizatorem jest Towarzystwo Turystyki Aktywnej. W sobotę, 26 sierpnia, już po raz siódmy do Bierunia przyjechali więc kolarze z całego Śląska. Jak sami mówią, nie robią tego dla nagród, a dla zabawy.

Choć pierwsze wyścigi w ramach Bieruńskiego Pucharu MTB rozpocząć się miały o godzinie 11:00, amatorów dwóch kółek nie brakowało już od wczesnych godzin porannych. Kolarzy nie odstraszyła deszczowa aura i jeszcze parę godzin przed wyścigiem przygotowywali się do rywalizacji. Podczas, gdy jedni musieli wystać swoje w kolejce po zapisy, inni przechadzali się po bieruńskim stadionie i dyskutowali z innymi zawodnikami.

– Ja startuję w tym wyścigu pierwszy raz. Namówił mnie kolega – tłumaczył się pierwszy spotkany przez nas zawodnik. – Bardzo lubię jeździć na rowerze i często wybieram takie trasy, które są jak najdalej od miejskiego zgiełku. Najbliżej mam więc na Łysinę, gdzie spędzam praktycznie każdy weekend – dodał.

Większość spotkanych przez nas zawodników to amatorzy jazdy na rowerze, którzy swoją przygodę z kolarstwem rozpoczęli niedawno.

– Gdy zaczął się sezon postanowiłam zrobić coś dla siebie i kupić sobie rower. Niedługo potem jazda na rowerze stała się dla mnie i dla mojego męża sposobem na spędzanie wolnego czasu. Gdy zadzwoniła do mnie koleżanka i powiedziała o dzisiejszym wyścigu stwierdziłam, że muszę się sprawdzić. W końcu mam za sobą już kilka kilometrów – mówiła z uśmiechem pani Renata

z Mikołowa, która jeszcze chwilę przed startem chowała się przed deszczem w bagażniku swojego samochodu.

Przed sportowymi zmaganiem nie uciekali także najmłodszy zawodnicy, dla których wyścig był bardziej wspólną przejażdżką, niż elementem rywalizacji.

– Moje dzieci startują w wyścigu już drugi raz. Bardzo lubią jazdę na rowerze. Pasja zaraził ją mój mąż, który statuje

w tych zawodach od samego początku. W ubiegłym roku tak bardzo chciały być takie, jak tata, że też się zapisały – mówiła pani Danuta z Bierunia.

W ten niezbyt słoneczny sobotni poranek zawodnicy mogli zmierzyć się na dwóch trasach – 37 i 17 km, a dla najmłodszych uczestników przewidziana została trasa turystyczna. Bardziej niecierpliwi uczestnicy ustawiali się na linii startu nawet pół godziny przed rozpoczęciem zawodów. Inni, chcąc przygotować się do wytężonego wysiłku fizycznego wzięli udział we wspólnej rozgrzewce, a także masażu, który poprowadzili rehabilitanci z ośrodka Galen.

W na trasie turystycznej w kategorii K1 pierwsze miejsce zdobyła Julia Gajdzik z Mikołowa z czasem 34 minuty. Zaraz po niej uplasowała się Inez Wilk z Bojszów z czasem 36 minut. Ostatnie miejsce na podium w tej kategorii zajęła Inga Wilk z Bojszów. Wśród mężczyzn najlepsi okazali się: Tomasz Ścierański z Tychów, Tomasz Tomera z Katowic, a za-

raz za nimi był Paweł Ścierański z Tychów. W kategorii MTB wśród kobiet najlepsze okazały się być: Zuzanna Krzystała z Wodzisławia Śląskiego, Natalia Kofodziej z Mikołowa i Anna Wajzer z Zawiercia. Wśród mężczyzn w tej kategorii na podium znaleźli się: Wojciech Uchman z Katowic, Miłosz Pricop z Rybnika i Kamil Nowak z Jaworza.

Po rozdaniu nagród przyszedł jednak czas na to, co było w tym dniu najważniejsze – wspólna zabawa. Podczas, gdy dzieci dokazywały na boisku, dorośli mogli wspólnie spędzić czas przy dobrym jedzeniu.

– W tego typu konkursach najważniejsze jest to, że możemy wspólnie spędzić czas, poznać nowych znajomych i po prostu aktywnie spędzić sobotę – podsumował siódmą edycję bieruńskiego pucharu MTB pan Andrzej z Katowic. – Z pewnością wrócę tu w przyszłym roku ze względu na niepowtarzalną atmosferę – zaznaczył.

Magdalena Pytlarz



# Bieruń przyjazny rowerzystom

**W ostatnim czasie rośnie zainteresowanie turystyką rowerową. Rower dla wielu z nas stał się sposobem na aktywny wypoczynek. Niektórzy nawet wybierają rower jako podstawowy środek transportu. W tym numerze sprawdziliśmy jaką infrastrukturą rowerową dysponuje Bieruń i czy miasto jest przyjazne dla rowerzystów.**

Przez teren gminy Bieruń przebiega dziesięć, dających łącznie ponad 70 km, wyznaczonych tras rowerowych. Należy przy tym podkreślić, że rzeczywista długość wyżej wymienionych tras, ze względu na odcinki wspólne (tj. pokrywające się różne trasy rowerowe) wynosi około 40 km. Do głównych tras należą ścieżka rowerowa prowadząca z Bierunia Starego do Bierunia Nowego, ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż DK 44, a także ciąg pieszo-rowerowy przy ul. Kościelnej.

To, co podkreślają władze miasta, ale również sami mieszkańcy to stan techniczny nawierzchni, które na terenach zurbanizowanych w większości są zmodernizowane i wykonane z kolorowej kostki brukowej, co sprzyja identyfikacji pasa ruchu dla rowerów. W przypadku duktów leśnych oraz biegnących przez rozłogi pól są to drogi gruntowe o równej i utwardzonej nawierzchni, co umożliwia poruszanie się po nich rowerami nie tylko górskimi, ale również miejskimi.

Dla wielu z nas rower to nie tylko środek transportu, ale również sposób na aktywne spędzenie weekendu. Dla osób spoza miasta sporą gratką są zlokalizowane na trasach zabytki, wśród których wyróżnić można chociażby: Rynek, zabytkowy układ urbanistyczny Starego Miasta, kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bieruniu Nowym, Sanktuarium św. Walentego, Grobla i Starówka, dawny folwark Solec w Bieruniu Nowym, czy przydrożne kapliczki i krzyże. Ci którzy chcieliby choć na chwilę, odciąć się od miejskiego zgiełku, z pewnością wybiorą trasy leśne – między innymi przez dolinę Wisły z pozostałościami lasów łęgowych oraz bogatą florą i fauną.

## CAŁYMI RODZINAMI

To, że mieszkańcy Bierunia chętnie wybierają jazdę na rowerze, zauważyć można na co dzień, szczególnie przy ładnej pogodzie. Większość zapytanych przez nas osób jako swoją ulubioną trasę wybrało najdłuższy odcinek przeznaczony do turystyki rowerowej, a więc drogę łączącą starą i nową część Bierunia.

– Często tamtędy jeżdżę. Na co dzień mieszkam i pracuję w Bieruniu Nowym. Biorąc pod uwagę to, że wraz moją rodziną zawsze staramy się aktywnie spędzić weekend, często robimy sobie wycieczki do Bierunia Starego. To trasa, z którą bez problemu poradzi sobie każdy dorosły, a nawet dziecko – zaznaczył zapytany przez nas mieszkaniec.

Na drugim miejscu mieszkańcy Bierunia wymienili trasę prowadzącą wokół łąsiny, która ich zdaniem należy do jednych z najbardziej urokliwych.

Choć sami mieszkańcy oceniają istniejącą już infrastrukturę rowerową bardzo pozytywnie, miasto nieustannie dąży do tego, aby nieustannie rozbudowywać tę sieć, zachęcając tym samym do bardziej ekologicznego stylu życia. Wśród dróg rowerowych, które znajdują się w planach wyróżnić można ścieżki wzdłuż ulic Ofiar Oświęcimskich, Kosynierów, Remizowej, czy ta prowadząca wzdłuż ulicy Warszawskiej. Pierwsze prace już można zauważyć przy ulicy Wyłotowej, a także pomiędzy ulicami Jagiełły i Budzyńskiej, gdzie obecnie trwa budowa ciągu pieszo-rowerowego w śladzie tzw. Plantów Karola.

Najważniejsze w przypadku dróg rowerowych jest to, że wpływ na ich powstawanie mają sami rowerzyści, którzy doskonale wiedzą jak powinny one wyglądać. Obecnie jedynym klubem



rowerowym działającym w mieście jest Towarzystwo Turystyki Aktywnej, którego członkowie aktywnie uczestniczą w życiu miasta.

## NA TYM NIE KONIEC?

W ostatnim czasie gmina wzbogaciła się o kilka rozwiązań, które stanowią dużą pomoc dla tych, którzy wybierają rower jako swój główny środek transportu. Wiaty rowerowe zauważyć już można przy szkołach. W najbliższych latach planowana jest również budowa kilku stacji napraw rowerów.

– Zostaną one postawione w punktach węzłowych, gdzie krzyżują się szlaki komunikacyjne bądź w sąsiedztwie szkół i obiektów sportowych – wyjaśnia Zastępca Burmistrza Bierunia, Sebastian Macioł.

## RAZEM RAŻNIEJ

Na terenie gminy organizowanych jest wiele imprez rowerowych, które przyciągają wielu amatorów dwóch kółek nie tylko z Bierunia, ale także z okolicznych miejscowości. Największe z nich to Rodzinny Rajd Rowerowy, w którym bierze udział około tysiąc uczestników czy Bieruński Puchar MTB.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również akcja pt. „Wyciągnij Rower z Piwnicy” oraz Korona Powiatu. Ponadto działające w mieście od 2004 roku Towarzystwo Turystyki Aktywnej organizuje ogólnodostępne wyjazdy rowerowe jedno, dwu i kilkudniowe w kraju i za jego granicą. W ciągu roku takich wyjazdów odbywa się co najmniej kilkanaście.

Magdalena Pytlarz

## Ola ograła wszystkich



**Sprawa to niesłychana, pani ograła pana. I to niejednego, a w dodatku w tak zdawałoby się męskiej dyscyplinie jak skat.** W sobotę 26 sierpnia odbyło się podsumowanie wakacyjnego cyklu rozgrywek o Puchar Lata. W czwartek 8 czerwca odbył się pierwszy tegoroczny turniej przygotowany przez Sekcję Skata KS Unia Bieruń Stary. A potem przez dziesięć kolejnych czwartków, 34 zawodników zmagano się przy skatowym stoliku. Licytacji i sporów było co niemiara. Wszyscy zastanawiali się czy wygra Czesław Piekorz, Bogdan Hernas, czy Edward Jarnot. To znani i cenieni zawodnicy naszej sekcji, którzy tryumfowali niejednokrotnie.

Tym razem, o czym z dumą obwieścił kierownik sekcji skata Franciszek Mrzyk, musieli oni ustąpić miejsca Aleksandrze Łańskiej-Gawlik. To ona z 17066 punktami, zwyciężyła cały turniej, i odebrała Puchar Lata 2017

z rąk zastępcy burmistrza Sebastiana Macioła.

Pani Ola jest zawodniczką KS Unia Bieruń Stary i jak nam powiedziała, w skata grała niemal od dziecka. W mojej rodzinie grali wszyscy – powiedziała pani Ola i dodała: ale młodsze pokolenie coraz słabiej, bo od kart woli komputery. Najlepszy był mój dziadek – podsumowała nasza mistrzyni.

Przemawia przez nią skromność, bo Aleksandra Łańska-Gawlik jest skatową Mistrzynią Polski w latach 2010 i 2014, Wicemistrzynią z roku 2011 i laureatką trzeciego miejsca w kraju w roku 2012. Teraz, z pozostałą ekipą Unii w składzie: Lidia Segeth, Czesław Piekorz, Karol Mielcarek i Piotr Niemiec – walczy w III lidze skata. Natomiast wszyscy chętni będą mogli spróbować swych umiejętności już 1 października podczas rozgrywek o Puchar Burmistrza Bierunia.

(pik)



# ISLANDIA: Do trzech razy sztuka?

Gdyby chciał sobie odpowiedzieć na wydawało by się proste pytanie, dlaczego znowu tam, to żadnej racjonalnej odpowiedzi by się nie uzyskało. Komunały typu: bo pięknie, bo tajemniczo, bo dziko, bo inaczej mają jakąś tam rację bytu, ale tak naprawdę nie o to chodzi. To chyba tak jak z uczuciem – zjawisko cudowne, ale niewytłumaczalne. W Islandii można też się zakochać, choć ona przed tą miłością broni się jak może: smagającym twarz deszczem, przenikającym na wskroś wiatrem, zimnem, mgłami, wilgocią. Surowym, szorstkim obyciem. Ale czy uczucie da się oszukać?

## CISZA AŻ USZY BOLA

Islandia się zmienia. Robi się popularna, staje się miejscem, które należy zobaczyć. Czy to dobrze? Pewnie tak, ale jest na wyspie jeszcze mnóstwo miejsc, w których można się zatracić, uciec od wszystkiego, zatopić w zieleni, tak soczystej, że aż nienaturalnej. Doświadczyc, że wiejący wiatr może wybrzmiewać muzyką. Że prawdziwa cisza, taka, że aż boli, jeszcze gdzieś istnieje. Nie znajdziemy tego na pewno na zatłoczonej „1-ce”, szczególnie na południu kraju – wszak tam znajdziemy chyba największe atrakcje wyspy: przepiękny wodospad Gullfoss, strzelający na około 20-30 metrów co kilka minut gejzer Strokkurczy Park Narodowy Þingvellir, w którym do końca XVIII w. spotykał się najstarszy parlament na świecie – Althing. Taka kolebka demokracji. Do tego przez Park przebiega Grzbiet Północnoatlantyki – długi rów oddzielający od siebie dwie płyty tektoniczne: euroazjatycką i amerykańską. Południe skrywa jeszcze powstałe z wód topniejącego lodowca Vatnajökull Jezioro Jökulsárlón – skupisko gór (bo ciężko je nazwać górami) lodowych o fantastycznych kształtach i barwach. No właśnie – i sam Vatnajökull – drugi co do wielkości lodowiec Europy, którego jezory towarzyszą i towarzyszą przemierzającym „1”. I książkę islandzkich wodospadów – Skógafoss – spadający z ujmująco zielonej góry. I, i, i... lista południowych cudów natury jest co najmniej kilkakrotnie dłuższa. Pięknie, ale tłoczno. Za to za Jökulsárlón jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki znikają zorganizowane autokarowe wycieczki, maleje liczba samochodów.

## KCIUKI W GÓRZE

Jest bardziej kameralnie, co świetnie łąduje akumulatory przed poważnym wyzwaniem – Przełęczą Oxi. Ta 19-sto kilometrowa walka z podjazdami o nachyleniu 17%, przy pełnym osakwowaniu rowerów to naprawdę nie bułka z masłem. Doceniają to mijający nas czasem zmotoryzowani turyści, dopingując do walki wyciągniętym w górę kciukiem. Te kciuki będą pojawiać się na Islandii jeszcze wielokrotnie, głównie na drogach F88 i F35; i uwierzcie – one



naprawdę dodają otuchy. Tak jak pomaga wyrzucenie z siebie wściekłości, wykrzywienie w twarz Stwórcy słów sprzeciwu, gdy wiatr nie pozwala nawet prowadzić roweru, a wejście na siodło graniczy z cudem. I to przez całą, całutki dzień. Wspomniana F88 to ta Islandia, jaką kochamy – ponad 200 km walki (bo tak trzeba nazwać tę jazdę) po raz szutrowych, raz kamiennych, raz pyłowych (sic!) nawierzchniach, by w środku tego wszystkiego oniemiać na widok kaldero wulkanu Askja i dwóch jezior: najgłębszego na Islandii Öskjuvatn oraz niesamowitego Viti, wypełnionego ciepłą, siarkową wodą. Krajobraz księżycowy, zresztą podobnie jak na F35, popularnie zwanej Kjölur, biegnącej pomiędzy dwoma potężnymi lodowcami – Langjökull oraz Hofsjökull. Pogoda tu zawsze nieprzewidywalna, najczęściej



zimno i wilgotno; jadąc samemu wśród spowitych mgłami wzgórz ma się wrażenie dojmującej samotności

i nawet jakiegoś takiego nieokreślonego lęku. Tutaj naprawdę czuć małość człowieka, jego bezradność w starciu

z nieokiełznaną naturą. Podobnie jak stojąc na krawędzi kanionu i podziwiając Detifoss, jeden z najbardziej spektakularnych wodospadów Europy – potęga natury wynikająca z kombinacji szerokości, wysokości i ilości przepływającej wody. Całkowicie inne wrażenia wywołuje za to, leżące też na północy, usytuowane wśród zieleni jezioro Mývatn, ostoja niesamowitych ilości ptactwa. Zresztą północ, na przekór zdrowemu rozsądkowi, bo za rogiem niemalże koło podbiegunowe, jest jakaś taka przystępniejsza, bardziej zielona, stabilniejsza pogodowo. No i tu w pełni doświadczamy, powodujących lekkie zawirowania adaptacyjne, białych, islandzkich nocy.

## A MOŻE BY TAK JESZCZE RAZ?

Islandia w tym roku kazała nam zweryfikować swoje plany. Nie udało się zasmakować trudności biegnącej przez Interior (wnętrze wyspy) drogi F26, nie udało po raz drugi zachłystnąć pięknem gór Landmannalaugar. Jestem przekonany, że zrobiła to celowo. Ta trzecia wizyta miała być ostatnią, a wracając samolotem już planowaliśmy powrót. To dowód na to, że ta wyspa wciąga, uzależnia, ... rozkochuje w sobie.

**Uczestnicy:** Edward. Andrejczuk, Roman Samodulski, Sebastian. Macioł

**Pokonywany dystans:** 1725 km (17 dni)

**Tekst i zdjęcia:** Sebastian Macioł

## CIEKAWA LEKTURA

Biblioteka to nie skład makulatury!  
Zapraszamy po nowości

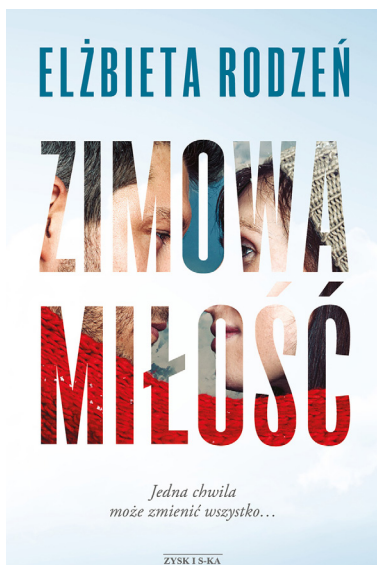
Wszystkim miłośnikom książek elektronicznych przypomina, że Miejska Biblioteka Publiczna przystąpiła do Śląskiego Konsorcjum IBUK. Dzięki członkostwu w Konsorcjum poszerzyliśmy zakres usług bibliotek.

IBUK LIBRA, <http://libra.ibuk.pl/>, to pierwsza w Polsce czytelnia książek elektronicznych w języku polskim z zakresu humanistyki, nauk społecznych, ekonomicznych, matematyczno-przyrodniczych, prawnych, medycyny i informatyki.

IBUK LIBRA to ponad 20 tys. tytułów, a najnowsza odsłona platformy pozwala nie tylko czytać książki, ale umożliwia także zaawansowaną pracę z tekstem (zaznacz tekst, wprowadź zakładki, notatki, stwórz wirtualną półkę z książkami, generuj opis bibliograficzny, korzystaj ze słownika i encyklopedii).

Natomiast miłośników lektury książek w wersji tradycyjnej, zapraszamy po nowości. Na łamach Rodni będziemy publikować mini recenzje książek na które czytelnicy czekają. Niektóre z nich są już na półkach bieruńskiej biblioteki. Dziś pierwsze propozycje.

Zimowa miłość" to prawdziwa gratka dla miłośników talentu Elżbiety Rodzeń. W swojej powieści autorka



w zimowej scenerii odmalowuje relację dwójki wziętych lekarzy – Anny i Michała. Przed laty połączyło ich gorące uczucie, przerwane nagłym zerwaniem relacji przez Annę. Szesnaście lat później lekarze przypadkowo spotykają się na konferencji. Czy mimo dawnych urazów, miłość zatryumfuje? Co przed laty pchnęło bohaterkę do bolesnego rozstania? Aby poznać odpowiedzi na te pytania – zachęcamy do zajrzenia na biblioteczną półkę z nowościami.

Nic tak nie rozjaśnia ciężkiego dnia, jak chwila z odprężającą lekturą. Zapewni ją bez wątpienia powieść Agnieszki Lingas-Łoniewskiej „Wszyst-



ko wina kota!" To prze zabawna komedia omyłek, podsycana szczyptą romantyzmu. Główna bohaterka – Lidia Makowska, to wzięta pisarka, która tworzy swoje powieści pod pseudonimem. Największym krytykiem jej talentu jest niejaki Jack Sparrow, czyli także piszący incognito bloger. Lidia postanawia doprowadzić do konfrontacji z krytykiem podczas programu telewizyjnego. Wyniknie z tego wiele zabawnych perypetii. „Wszystko wina kota!” bez wątpienia wciągnie i rozbawi do łez nie jednego mola książkowego.

Karolina Leśniak

## KRZYŻÓWKA

aptekarz	ciężkie położenie	rozbijany na biwaku	trunek w barku	czarno-księżnik wodne pająki
			wrażliwy na piękno	
ciągnięte po śniegu	np. 5 zł		brudna mgła	rekordowy wynik
atak bombowców	wystawiany na scenie		podpora fasoli	barwnik laboratoryjny
słowa przytoczone w tekście	imię Parnickiego, pisarza	plątek do demakijażu przeciera kłody		
			gliniany z uchemi	kultura osobista, ogląda
zbiór przepisów	czolg 102	hasło		
zębate z trybami dla Fina			dryf statku	
serial z Talarami żona Zeusa		górski ciąg	jest srebrem w przysłowiu	japońskie zapasy
		w bucie wojaka		bar w pociągu
odprawiana w kościele	sierp Księżycy		szacunek ogótu	
		ma mięsiste liście z kolcami		

Litery w szarych polach utworzą wyraz z kategorii – matematyka:

\_\_\_\_\_

Trudniejsze wyrazy: HEPA, TOPKI, TRAK, WODEVIL, ZNOS.

Wśród tych, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie na adres [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl) rozlosujemy nagrody w postaci bieruńskich gadżetów.

## KULINARIA

## Proste ciasto ze śliwkami

W czasie niedawnego festynu na ul. Granitowej, o którym piszemy w innym miejscu, pani Dżesika Pomietlorz podała nam przepis na proste a zarazem pyszne ciasto na zbliżający się sezon. Jak zapewnia nie ma szans aby się nie udało gwarantuje, że wszystkim smakuje.

Zachęcamy nasze czytelniczki aby nadsyłały na adres [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl) swoje ulubione przepisy nie tylko na ciasta ale różne atrakcyjne potrawy. Mogą być proste, mogą być bardziej skomplikowane. Najciekawsze opublikujemy i być może uda nam się stworzyć Bieruńską Książkę Kucharską. Zapraszamy.

Zaczynamy od wspomnianego ciasta ze śliwkami.



## SKŁADNIKI (FORMA 23 cm):

125 g cukru  
115 g masła w temp. pokojowej  
2 jajka  
125 g mąki orkiszowej  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
16 śliwek

## WYKONANIE:

1. Cukier połącz z masłem do uzyskania gładkiej masy. Dodaj jajka, jedno po drugim cały czas mieszając.  
2. Przesiej mąkę z proszkiem do pieczenia i ponownie zamieszaj do uzyskania gładkiego ciasta.

3. Spód foremki o średnicy 23 cm wyłóż papierem do pieczenia, wlej masę i wyrównaj.  
4. Śliwki pokrój na ósemki i poukładaj na wierzchu.  
5. Ciasto piecz w temp. 180 stopni przez 45 minut.

## HUMOR

Uświadomiłem sobie, że kamizelki generalnie są do ochrony. Kamizelka ratunkowa - nie utoniesz. Kamizelka drogowa - nie przejedzie cię samochód. Kamizelka kuloodporna - nie postrzelą cię. No i kamizelka wełniana, w serek, zapinana na guziki - uchroni cię przed dziewczynami...

Pewne plemię afrykańskie nawiedziła okrutna susza. Padając z pragnienia udali się do plemiennego szamana z prośbą o pomoc. Szaman ów wyszedł z lepianki i patrząc po tłumie współplemińców pyta: -Kto ma choć trochę wody?

Jeden z członków plemienia i podając bukłak wody mówi: - Ja mam jeszcze trochę.

Szaman niewiele myśląc wylał wodę do miseczki, ściągnął koszulę i zaczął ją prać. Mieszkańcy wioski patrzyli ze zgrozą. Wyjął koszulę z wody, wykręcił i wodę wylał w krzaki. Kiedy mieszkańcy wioski chcieli się na niego rzucić, zaczęły napływać ciężkie chmury i rozpadła się deszcz. Szaman na to: No tak, zawsze, pada, jak pranie zrobię...

Rozmawiają dwie kangurzyce: - Chciałabyś mieć dwójkę dzieci?

- A wiesz, to nie na moją kieszeń.

BIERUŃ  
CI PRZĄJE

# Rodnia

Wydawca: BIERUŃSKI OŚRODEK KULTURY • ISSN 1233-4987  
Redaktor naczelny: Zbigniew Piksa • Adres redakcji: ul. Spiżowa 4, 43-150 Bieruń, tel. 216 40 16, e-mail: [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl). Nakład 5000 egzemplarzy  
Realizacja: Agencja Reklamowa BORGIS tel. 601 48 54 48 Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega też sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.